

# REPUBLIKA

Rok 11 | ŁÓDŹ WTOREK 18 MAJA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 137  
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.  
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

## Jaskółki lepszego jutra.

Rząd podjął już herkulesową pracę oczyszczenia administracyjnej stajni Augiasza

od miazmatów nepotyzmu, protekcji i upośledzenia.

### Rada ministrów usunęła

cały szereg nieodpowiednich dygnitarzy.

Nasz warszawski koresp. (L) telef.: Powrót do normalnych stosunków postępuje w szybkim tempie naprzód.

Stolicy przybrała już dawny wygląd, a otwarcie komunikacji telefonicznej, co nastąpiło wczoraj około 3-ej popołudniu, każe powoli zapominać o tragicznych chwilach.

W sejmie dalej pustki.

Wczoraj rano wyjechał Witos w nieokreślonym kierunku: jedni twierdzą, że do Wierchostawic, inni zaś, że niefortunny b. premier pojechał do Poznania.

Dużą sensację w sejmie wywołało pojawienie się poraz pierwszy p. Chądzyńskiego (b. ministra kolei) doszczętnie osmieszonego.

Posłowie drwiąco spoglądali na ofiarę p. Popiela, który pchnął swego kolegę partyjnego w nieszczęsne ramiona Witosy.

P. Chądzyński szybko wypili w buficie herbatę, poczem, po krótkiej rozmowie z kilkoma dziennikarzami, opuścił zmach sejmu, nie spoglądając na nikogo.

W ten sposób skończyła się tragedia tego pana, który nie zdążył przesadzić muru, okalającego park Łazienkowski, i tylko temu zawdzięcza, że nie dzielił losów swych towarzyszy.

Cała praca polityczna skoncentrowała się obecnie w prezydium rady mini-

strów albowiem marszałek Rataj zaniedbał i odbył tylko kilka konferencji w swoim mieszkaniu prywatnym.

Rada ministrów obradowała do późnego wieczora.

Z ważniejszych momentów tego posiedzenia podajemy oczyszczenia zachwaszczonych przez endeków i piastowców urzędów.

Rada ministrów postanowiła przemieścić w stan nieczynny następujących wiceministrów:

Morawskiego (M.S.Z.), na którego miejsce mianowano p. Romana Krolla, Rybczyńskiego (roboty publiczne) oraz — naręcznie rada zdobyła się na ten krok chwalebny, — z ministerstwa spraw wewnętrznych, protegowanego p. Witosy, wiceministra Olpińskiego.

Pozateż odszedł w stan nieczynny p. Kauzik.

Wreszcie uwolniono lwowską Izbę skarbową od jej prezesa, osławionego p. Weinflada.

Dziś zbiera się rada gabinetowa, t. j. ta sama rada ministrów, na posiedzenie tajne, bez udziału urzędników i protokolanta.

Na posiedzeniu tem zapadną uchwały co do zwołania zgromadzenia narodowego oraz zostanie rozstrzygnięty los internowanych oficerów.

### Zblokowane kluby lewicy

szukają kontaktu z mniejszościami narodowymi.

Nasz warszawski kor. (L) telefonuje: W dniu wczorajszym obradowały zblokowane kluby lewicy, zastanawiając się nad obecnym momentem polity-

cznym. Dziś lewica obradować będzie z mniejszościami słowiańskimi.

Z Niemcami z „Kółem żydowskim” lewica obradować będzie oddzielnie.

### Gen. Zagórski i Rozwadowski

mają stanąć przed sądem wojennym.

Z Warszawy donoszą:

W kołach wojskowych panuje wielkie oburzenie na gen. Wł. Zagórskiego. Oficerowie, w czasach walk ulicznych podlegli temu generałowi, skarżą się, że otrzymali rozkazy niczem nieuzasadnione a w skutkach godzące w życie i mienie ludności cywilnej.

Generał Zagórski wydawał rozkazy

rzucania bomb na stolicę i strzelania do okien domów prywatnych.

Również panuje oburzenie na gen. Rozwadowskiego, który nie uznał szpitali.

Jak się dowiadujemy, o ile zabiegi marszałka Rataja nie zakończą się powodzeniem, ci dwaj generałowie staną przed sądem wojennym.

### Wyteżonej pracy i sumiennosci

domaga się Polska od swych urzędników.

Warszawa, 17 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu dzisiejszym odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych oficjalne przedstawienie się dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów nowomianowanemu ministrowi, Młodzianowskiemu.

W imieniu urzędników, witał p. ministra podsekretarz stanu Olpiński, za-

pewniając, że w personelu M.S.Wewn. nowy minister znalazł gotowych do wyteżonej pracy i oddanych pracowników.

Minister Młodzianowski w krótkim przemówieniu wezwał urzędników do spokoju, podkreślając, że aparat administracyjny, regulujący całokształt życia państwowego, musi w obecnych ciężkich chwilach podjąć wysiłki i trwać z całkowitem poczuciem i zrozumieniem obowiązków.

### Tematem konferencji w stolicy

jest uspokojenie rozbudzonych namiętności partyjnych.

Warszawa, 17 maja.

Agencja Wschodnia

Marszałek Rataja, który — będąc chorym, nie opuszczał dzisiaj mieszkania, odwiedził poseł Popiel, prezes N.P. R. Poseł Popiel złożył p. marszałkowi sprawozdanie z pobytu w Poznaniu.

Marsz. Rataja odwiedzili również p. Chaciński, Młodzianowski i Makowski.

Warszawa, 17 maja.

Agencja Wschodnia

Poseł Dębski udzielił przedstawicielom prasy informacji co do stosunków w swym klubie zaprzeczając jaknajenergiczniej pogłoskom o przygotowywaniu się do rozłamie. Stwierdza on, że głównym celem akcji obecnej jest uspokojenie rozbudzonych namiętności partyjnych.

### Pod rozkazy marsz. Piłsudskiego

przeszła cała dywizja śląska.

„Kurier Ilustrowany krakowski” donosi:

Cała dywizja śląska, pozostająca pod dowództwem gen. Zajęca, poddała się pod rozkazy marszałka Piłsudskiego.

Na Górnym Śląsku jest bezwzględny spokój. Strajku kolejowego nie ma, pociągi odchodzi normalnie, jak również praca we wszystkich fabrykach odbywa się.

### Oddalicie życie za lepsze jutro Polski. Uroczysty pogrzeb poległych na ulicach Warszawy.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj od rana odbywały się w stolicy uroczystości pogrzebowe ofiar tragicznych wypadków w stolicy.

O godz. 11 odbyło się nabożeństwo w cerkwi prawosławnej na Pradze.

Tymczasem na cmentarzu wojskowym wykopano 4 wielkie groby, każdy obliczony na 60 — 70 trumien.

W ciągu całej nocy 1 baon sanitarny, stacjonowany obok cmentarza przygotował wywał groby.

Nad trumnami ustawiono tabliczki z nazwiskami.

Od rana ciągnęły w kierunku cmentarza rodziny zabitych.

Wszystkich legitymowała policja i władze wojskowe przy wejściu na cmentarz.

Dążyły również pułki 30 i 22 piechoty oraz 7 pułk ułanów.

Delegacje od poszczególnych pułków

zwoziły wieńce.

Równocześnie na cmentarzu Powązkowskim odbył się szereg pogrzebów oficerów, żołnierzy i osób cywilnych.

Udział w pogrzebie wzięli Rząd, Sejm Senat oraz przedstawiciele instytucji i delegacje obu stron walczących.

O godz. 2-ej popoł., odbył się zbiorowy pogrzeb. Przewiezione uprzednio z różnych szpitali trumny ze zwłokami, w liczbie około 250, złożone zostały obok siebie w wielkich mogiłach, przed które mi odprawiło kolejno modły duchowieństwo katolickie, z biskupem polowym Gallem na czele, prawosławne z biskupem Djonizym oraz ewangelickie z senjorem Scheferem. Uroczystość żałobna została zakończona hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę wojskową.

Całością dowodził gen. Orlicz-Dreszer.

### Anglja powraca do pracy.

Strajk górników zostanie niebawem zlikwidowany.

Londyn, 17 maja

Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś w całej Anglii podjęto pracę. Dzienniki londyńskie wyszły po południu po raz pierwszy od wybuchu strajku w swej zwykłej szacie. Pisma poranne wydane zostały tylko na prowincji.

Londyn, 17 maja

Położenie w przesileniu w przemyśle węglowym rokuje nadzieję szybkiego i pomyślnego rozwiązania.

Delegaci obu stron przedłożyli na zebraniach, odbytych w poszczególnych okręgach węglowych, propozycje, w sprawie porozumienia, wysunięte przez premiera Baldwina. Nad projektami rządu odbywa się dyskusja.

W czwartek odbędzie się w Londynie konferencja delegatów górniczych, a w międzyczasie przedstawiciele egzekutywy omówią z premierem lub innym przedstawicielem rządu sposób wprowadzenia w życie projektu porozumienia.

Londyn, 17 maja

Polska Agencja Telegraficzna.

Ze składek publicznych od czasu ukończenia strajku powszechnego zebrało 55 tysięcy funtów szterlingów tytułem dobrowolnych ofiar na zasilenie funduszu policyjnego, jako dowód uznania zasług policji podczas strajku.

Londyn, 17 maja

Praca rozwija się normalnie nawet w portach, z wyjątkiem Manchesteru, gdzie należący do związków zawodowych robotnicy portowi odmówili wspólnej pracy z robotnikami niezwiązanymi, których wydaleni władze odmawiają.

Londyn, 17 maja

Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie, Churchill oświadczył, że związane ze strejkami wydatki rządu wyniosły 750 tysięcy funtów szterlingów. Minister oświadczył również, że nie przewiduje konieczności zwiększenia podatków.



# Kraj się powoli uspakaja, z bolesnym uśmiechem wspominając brednie, jakimi go karmiono.

## Poznań wraca do równowagi.

### Odjazd pułków wielkopolskich na punkty załadowania

Poznań, 17 maja. Stan wyjątkowy trwa. W mieście spokój. Żadnych incydentów nie zanotowano.

Wiadomości z Warszawy o przywróceniu stanu prawnego poczynają już trącić do przekonania ludności.

Usiłowania ze strony b. generała Dobrowa-Muśnickiego w kierunku stworzenia tak zwanej „organizacji narodowej” złożonej z ochotników i związku b. powstańców i wojskowych — spełzły na niczym.

Nastroj wśród nielicznych oddziałów tej „armii” przygnębiony.

Uwydatnia się silna tendencja w kierunku zlikwidowania tej niewczesnej imprezy.

Toruń, 17 maja.

Aresztowania oficerów, którzy opowiedzieli się za Marszałkiem Piłsudskim zostały przerwane.

Sytuacja uległa znacznemu poprawieniu.

## Marzenia ściętej głowy.

### Prowincjonalna prasa chcyen tumania opinię publiczną nieprzytomnym bełkotem.

Prasa prowincjonalna, pozbawiona bezpośredniej komunikacji z Warszawą, przynosiła przez ostatnie dni najfantastyczniejsze wieści ze stolicy. Prym w bałamuceniu opinii. zresztą tendencyjnie, wiodła prasa wielkopolska i pomorska.

„Dziennik Bydgoski” (organ Ch. D.) donosi z Warszawy w sobotę:

Warszawa, 12.5. — Tel. wł. — Gen. Rybak, dowódca garnizonu w Lublinie, zawiązał kilkunastu zbuntowanych oficerów z 22 pułku piechoty.

Ze Lwowa przybyły wojska w pomoc rządowi, po pokonaniu trudności w Lublinie.

W pomoc rządowi przybyły również wojska z Krakowa.

„Również w ręce władz rządowych dostała się Cytadela Warszawska i park lotniczy.

Sytuacja na korzyść rządu stale się poprawia.

W Warszawie utworzył się triumwirat: Witos, gen. Rozwadowski i gen. Zagórski.

Ludność we walkach udziału nie brała, stojąc jednak moralnie w jednolitym froncie przeciw buntownikom.

„Słowo Pomorskie” (Toruń, organ Z.L.N.) z niedzieli:

Wojska poznańskie odbiły Krakowski Przedmieście, Dworzec Główny zdobyły, plac Saski oczyszczony, 37 p.p. który się zbuntował, został rozbity pod Kutnem. Rada ministrów uchwaliła ogłosić stan wyjątkowy w całym państwie.

Armia polska zajęła plac Saski, garstki buntowników trzymają się jeszcze w Bristolu i Europejskim.

W ręku wojsk rządowych znajdują się wszystkie dworce, obsadzone przez wojska krakowskie generała Kulińskiego. Ministerstwo spraw wewn. i Pragę z dworcem zajęły wojska gen. Sikorskiego.

Sosnowiecka „Iskra” (organ Z.L.N.) donosi z piątku:

„Ze strony najbliższego otoczenia marszałka Piłsudskiego poczyniono kro-

Z Warszawy donoszą:

Oddziały poznańskie odchodzą na punkty załadowania.

W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego odjadą już transporty ze wszystkimi oddziałami, które wezwane były przez rząd p. Witos.

Nastroj wśród tych oddziałów doskonały. Panuje zupełna harmonja z oddziałami, które walczyły po stronie Marszałka Piłsudskiego.

Poznań, 17 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według informacji, otrzymanej od dyrektora kliniki chirurgicznej uniwersytetu poznańskiego, prof. dr. Jurasza, od dzisiejszej nocy nastąpił w stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego zwrot ku lepszemu, tak, że bezpośrednie niebezpieczeństwo już minęło. Od pierwszej chwili czuwają przy łóżu chorego bez przerwy gen. dyr. kliniki prof. Jurasz i kilku asystentów uniwersytetu.

ki, celem honorowego wycofania się z tragicznej sytuacji”.

Nie lepiej informowany był „Il. Kurjer Codzienny”, który w numerze niedzielnym przyniósł wiadomość:

„Części zbuntowanych oddziałów już się opamiętały, a przykład w tym kierunku daje 22 p. p., który odmówił swym dowódcom posłuszeństwa”.

A wszak 22 p. p. z Siedlec pierwszy wyruszył pod rozkazy marszałka Piłsudskiego.

„Dziennik Kujawski” z daty już soboty tak informuje Innowrocław o sytuacji w Warszawie:

„Z Poznania wyruszyło kilka eskadr lotniczych na pomoc rządowi.

Z Łodzi gen. Jung wysłał jeden pułk na pomoc rządowi.

Generał Sikorski wkracza z wojskiem do Warszawy. Za jego oddziałami idą pułki krakowskie.

Piłsudski cofnął się na linje Alei Jerolimskich.

Gen. Sikorski, po krótkiej utarczce z rebeliantami, zdobył dworzec na Pradze.

Aresztowanych zostało kilkudziesięciu oficerów.

W dalszych atakach ranny został generał Składkowski (piłsudczyk), oraz za bity został generał Żeligowski b. min. spr. wojsk.

Wojska rządowe otoczyły Warszawę ze wszech stron kraju nadchodzą nowe posiłki do walki przeciw Piłsudskiemu. Małe oddziały piłsudczyków bronią się w Alejach Ujazdowskich.

Nastroj w Poznaniu bardzo poważny. Widać zadowolenie z ostatnich komunikatów sytuacyjnych.

Równocześnie z ogłoszeniem aktów rezygnacji b. prezydenta Wojciechowskiego i dymisji rządu Witosy poznański organ endecji „Kurjer Poznański” pomieścił najbardziej w formie i treści artykuł, łączący marsz. Piłsudskiego. Artykuł oświadcza, że marsz. Piłsudski przestał dla „Kurjera Poznańskiego” być „polakiem” (1), że wejście marszałka Piłsudskiego do nowego rządu byłoby dla endecji kamieniem przekleństwa. „Trzeba ten kamień rozkruszyć, nie można go zostawić” — woła poznański organ „Chjeny”.

Warszawskie organy „Chjeny” wychodzące pod cenzurą, wyławdują swoje „pacyfistyczne nastroje” tylko w sposobie redagowania klepsydyr żałobnych o ofiarach walk w stolicy.

Z chwilą jednak zapowiedzianego przez min. Młodzianowskiego przywrócenia wolności prasy, należy oczekiwać i w Warszawie wybuchów szatu, podobnych do tego, z jakim wystąpił „Kurjer Poznański” w sobotę:

Do kogo to się idzie z „gałęziami oliwnymi” zgody przebaczenia i wspaniałomyślności?!

## Nie będzie wojny domowej.

### Prasa gdańska wierzy w lepsze jutro Polski.

Gdańsk, 17 maja.

Tutejsze dzienniki niemieckie przyniosą obszernie opisy zajęć w Warszawie. Pisma podkreślają, że chmury, które na gromadziły się nad Polską, już się rozeszły i niebezpieczeństwo wojny domowej zostało zażegnane.

Gdańsk, 17 maja.

„Danziger Volksstimme” zamieszcza dziś artykuł p.t. „Der Polnisze Złoty”.

Jest ustaloną zasadą, że giełda jest najlepszym barometrem, orzekającym o wartości wydarzeń politycznych.

Okazało się to właśnie w czasie ostatnich wydarzeń w Polsce, w czasie, gdy nie przewidywano, czym się one zakończą. Gieldziarze przewidywali wyniki, notując kurs 45—47 fen za złoty, który to kurs w porównaniu do dnia poprzedniego był poprawą. W sobotę kurs ten doszedł do 49 fen. w zebraniach przed-gieldowych, a potem nawet do 50 i 51 fenigów. Tendencja była spokojna, częściowo zwyczajowa. W Berlinie zwiększył się popyt na złoto.

## Sowiety nie uważają Piłsudskiego

### za największego wroga unji bolszewickiej.

Moskwa, 17 maja.

Agencja Wschodnia.

Tutejsze koła polityczne interesują się żywo wypadkami, jakie ostatnio mają miejsce w Polsce. W prasie daje się zauważyć zmiana zapatrywań w stosunku do marsz. Piłsudskiego, którego uważano dotychczas za największego wroga unji sowieckiej. W sprawach tych jednakowoż prasa sowiecka wyraża się oględnie.

Z tonu pism sowieckich widać, że spotkał je zawód ze strony dotychczasowych rządów w Polsce, od których oczekiwano znaczniejszych ustępstw w polityce ekonomicznej na rzecz S.S.S.R. —

Pisma wyrażają nadzieję, że z obecnym rządem może prędzej dadzą się stosunki ułożyć.

Warszawa, 17 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

Dzienniki sowieckie z dn. 16 b. m. ogłaszają następujące dementi Tassa: Z powodu doniesień, które pojawiły się w prasie zagranicznej o rzekomej koncentracji wojsk sowieckich na granicy polskiej, w związku z ostatnimi wypadkami w Polsce, Tass jest upoważniony do zaprzeczenia tym doniesieniom, przy czym stwierdza, że rząd związkowy zarówno w tym wypadku, jak i we wszystkich innych wstrzymuje się od mieszania się w sprawy wewnętrzne państw.

## Prasa niemiecka twierdzi, że

### zwycięstwo marsz. Piłsudskiego jest zabezpieczone.

Berlin, 17 maja.

Pisma niemieckie komentują wypadki w Polsce naogół spokojnie.

Niektóre tylko dzienniki starają się te wypadki przedstawić w przesadnych barwach. Pisano, że w Polsce panuje chaos, tysiące ludzi poległo, litwini zajęli wileńszczyznę, że główne walki miały się rozegrać nad granicami Polski, jakoby gen. Sikorski bombardował Warszawę i zniszczył już połowę miasta itd.

Dzisiejszy socjalistyczny „Vorwaerts” pisze: Jeżeli się chce osądzić wypadki w Polsce, to należy stwierdzić, że mieszkanie Piłsudskiego było ostrzeliwane przez radykalno-prawicową reakcję i

dopiero zamach na Marszałka spowodował kontrakcję.

Marszałek Piłsudski nie podjął żadnych kroków przeciwko parlamentowi podczas gdy stronnictwa prawicowe nosiły się z zamiarem pozbawienia praw wyborczych klasy niezamożnej i mniejszości narodowej.

Berlin, 17 maja.

„Deutsche Tageszeitung” przyznaje, że zwycięstwo Piłsudskiego jest zabezpieczone, jednak istnieje obawa, że ustąpienie Wojciechowskiego i rządu Witosy jest tylko manewrem i że czynniki, które musiały odstąpić od władzy, powzią kroki, aby przywrócić dawny porządek rzeczy.

## Lord Cecil nas chwali.

### Widoki Polski na miejsce w lidze poprawiły się.

Genewa, 17 maja.

W wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa lord Robert Cecil wychwalał stanowisko delegata polskiego w komisji dla sprawy reorganizacji ligi. Oświadczył on, że godna uwagi postawa zapewnia krajowi tak reprezentowanemu dobrą wolę innych członków na zgromadzeniu Ligi w Genewie. Przez swą rozważę przedstawiciel Polski nie naraził swego kraju na stratę.

Genewa, 17 maja.

Komisja reorganizacyjna rady ligi wyznała swą drugą sesję na 28 czerwca i zaaprobowała sprawozdanie dla rady ligi o całokształcie swych obrad. Powzięcie decyzji w sprawie nowych miejsc stałych, poza Niemcami, zostało zastrzeżone dla drugiej sesji komisji, zarówno jak i żądania Brazylii, Chin, Hiszpanji i Polski. Obecna sesja została zamknięta.

## Szpicbergen—Alaska.

### Szczegóły imponującego lotu nad biegunem północnym

Rzym, 17 maja

Agencja Stefaniago ogłasza następujące sprawozdanie, przesłane drogą radjo - telegraficzną przez Nobile'go z Nemo, które otrzymał dziś rano Mussolini:

Lot Szpicbergen — Biegun północny — Alaska odbył się szczęśliwie, przy czym przeleciało w 71 godzin 5,300 kilometrów.

Pierwsza część lotu polarnego odbyła się bez trudności. W drugiej części lotu na przestrzeni od bieguna do Kap Barrow utrudniała podróż niebezpieczna powłoka lodowa, tworząca się na pewnych częściach metalowych statku powietrznego. W okolicach Nemo dał szalony wiatr.

Korzystając z chwilowego uspokojenia,

nia, wylądowaliśmy szczęśliwie w bardzo pomyślnych warunkach. Jeśli warunki atmosferyczne były sprzyjające oraz gdyby nasz aparat iskrowy nie został już przed dwoma dniami uszkodzony, przedsięwzięty byłby jeszcze dalszy lot na jakieś 1000 kilometrów, gdyż rezerwa benzyny na to pozwalała.

W kresie ostatnich 3-ch dni, w jakim lot jest dokonywany, zachowanie załogi jest godne podziwu.

Tak dokonany został przelot z Rzymu na Alaskę, a dystans 13 tysięcy kilometrów przebyto w 172 godziny, przewyższając ustalone w programie lotu przewidzenia. Statek powietrzny potwierdził swą zdolność utrzymywania się w powietrzu we wszelkich warunkach. Podpisał: Nobile.

Jutrzejszy

numer

„Republiki”

ukazuje się wraz z

PANORAMA

która ze względów technicznych nie była dołączona do numeru medialnego.



# Wielki znak zapytania zawisł nad Polską po wypadkach dni ostatnich.

To, co się stało w Polsce nie powinno było bynajmniej nikogo zaskoczyć.

Odpowiednie nastroje panowały w kraju naszym już od dłuższego czasu. Cała opinia publiczna, niezależnie nawet od orientacji politycznej, była wręcz nieprzyjaźnie zeby nie powiedzieć — wrogo, usposobiona względem naszego sejmu i jego emanacji, które zdradzały zupełną niezdolność do opanowania ciężkiej sytuacji państwa.

Na łamach prasy toczyła się od dłuższego czasu dyskusja na temat kryzysu, ew. niedomagań parlamentaryzmu, a wybitni mężowie stanu i przedstawiciele partji wypowiadali się całkowicie nie dwuznacznie bądź to za rozszerzeniem władzy prezydenta przez nadanie mu prawa rozwiązania sejmu, bądź też domagając się ogólnikowo

**RZĄDÓW SILNEJ REKI AŻ DO DYKTATURY WŁĄCZNIIE.**

Charakterystycznym jest, że nawet Witos, w przededniu powierzenia mu misji tworzenia gabinetu, wyraźnie wezwał marszałka Piłsudskiego do... objęcia władzy, czyniąc to w formie dosadnej, rubasznym i wyzywającej:

— Marszałek jeździł tyle razy do Belwederu w najrozmaitszych sprawach, niech pójdzie raz po władzę.

Zresztą, nie było też dla nikogo tajemnicą, że NIEMA W POLSCE BAR-DZIEJ POPULARNEJ I CIĘSZĄCEJ SIĘ WIEKSYM AUTORYTETEM OSOBY, NIŻ MARSZ. PIŁSUDSKI.

Każda jego wizyta u prezydenta, w chwilach częstych u nas przesileni rządowych, była zazwyczaj bardzo szeroko komentowana, a rezultaty oczekiwane z największym zainteresowaniem i... nadzieją.

Wreszcie — stało się!

Wprawdzie, nie tak, jak powszechnie przypuszczano, gdyż szeroki ogół nie wierzył w możliwość zbrojnego starcia na tem tle, ale też może dlatego określono rozgrywane się w Polsce wypadki, jako — rewolucję, pierwszą polską rewolucję.

Miano to, oznaczające radykalny przełom w naszych stosunkach, usprawiedliwiają SETKI RANNYCH I ZABI-TYCH NA ULICACH WARSZAWY, które utorowały Wielkiemu Polakowi drogę do władzy.

Moralne odrodzenie Polski, zapoczątkowane w tragicznym starciu nie może być pianą na powierzchni mętnych wód, lecz stanowczym, męskim czynem, ugruntowanym i przypieczętowanym.

Czarne moce reakcji posiadają tę zdradziecką cechę, iż w chwilach klęski znikają, chowają swe pazury i

**Z WILKÓW STAJĄ SIĘ NAGLE BARANKAML**

Gdy przychodzi jednak ich moment, gdy czujność zwycięzców słabnie, dra-pieżne te potwory korzystają z całą bezwzględnością ze swej siły i nie znają wówczas żadnych skrupułów, żadnych względów, żadnego „pardonu”.

Zakłębiami i perswazją nie wypędzi-ay tego „djabła”,  
**RYCERSKIM GESTEM I TOLERAN-CJĄ NIE WYRWIEMY ŻADŁA TEJ ZMIŁY.**

Słusznie też powiedział marszałek Piłsudski, że zdecydował się na walkę „z wszystkimi jej konsekwencjami”.

Konsekwencje te winny być tak samo twarde i nieugięte, jak bagno, który wypłoszył Witosą z zarośli belweder-skich, aby istotnie Polska już nigdy więcej nie przeżyła podobnej tragedji.

To też naród cały z zapartym oddechem oczekuje od swego Wodza wielkich czynów, któreby zrównoważyły, albo i przewyższyły poniesione ofiary, albo i przewyższyły poniesione ofiary.

Nad całym krajem zawisł  
**WIELKI ZNAK ZAPYTANIA,**

co przyniosą Polsce wydarzenia dni ostatnich, czy zniknie raz i nazawsze zmora nieudolności, marazmu i korupcji, dusząca nasz kraj, czy skończą się jarmarczne targi międzypartyjne i istotnie zaświta jutrzienka nowego życia?

**CZY — I TO PRZEDWISZYST-KIEM — POZBEDZIEMY SIĘ 555-ciU DOTYCHCZASOWYCH SUWERE-NÓW, którzy doprowadzili państwo do obecnego stanu i w chwili decydującej,**

dla Polski rozpięzchli się na wszystkie strony, jak szczury z tonącego okrętu?

Czy ludność cała, a nie tylko poszczególne, zbyt „zaawansowani politycznie” biurokraci, odczują powiew świeżego powietrza?

Takie oto pytania powstają w sumi-niach i umysłach wszystkich obywateli.

Od Ciebie, Marszałku, oczekujemy na nie odpowiedzi.

Tadeusz Górski,

## Akt rezygnacji prezydenta

jest zwyczajnym listem, prawnie zbytecznym.

### Dokładne brzmienie artykułów 40 i 41 konstytucji.

Z kół prawniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Konstytucja z marca 1921 r. nie przewiduje sposobu, w jaki ma być sporządzony akt rezygnacji Prezydenta.

Każdy jednak akt rządowy Prezydenta winien być według tej konstytucji kontrasygnowany przez prezesa rady ministrów, i odnośnego ministra, który przez podpisanie aktu za jego tekst przyjmuje odpowiedzialność.

Pismo b. prez. Wojciechowskiego za wiadamiarską marszałka sejmu o rezygnacji nie jest kontrasygnowane przez nikogo.

Wobec braku tych podpisów, pismo b. prez. Wojciechowskiego z Wilanowa do marsz. sejmu Rataja jest zwyczajnym listem, zawiadamiającym go o zrzeczeniu się urzędu prezydenta Rzeczypospolitej.

Akt rezygnacji ze strony ustępującego prezydenta nie jest konstytucyjnie przewidziany. Natomiast akt zawiadamiający o rezygnacji prezydenta wydany być może przez obejmującego tymczasowo władzę w państwie marsz. sejmu z kontrasygnatą premiera i ministra sprawiedliwości gabinetu urzędującego w chwili ogłoszenia aktu.

Zwrotów w liście p. Prezydenta „o przekazywaniu uprawnień prezydenta Rzplitej Marszałkowi Sejmu zgodnie z artykułem 40 Konstytucji” jest albo zbyt techniczny albo też mieści w sobie jakąś myśl nieodpowiedzialną.

Prezydent Rzplitej rezygnując nikomu swoich „uprawnień przekazywać” nie może, bo takiego zwrotu w konstytucji nie ma.

Konstytucja z marca 1921 r. ma tylko „zastępstwo” prezydenta Rzplitej

przez marszałka sejmu do chwili utworzenia następnego naczelnego urzędu w państwie. „Zastępstwo” to jest automatyczne i żadnego „przekazywania” nie wymaga.

Inna jest rzecz z przekazaniem władzy faktycznej, o którym wspominał komunikat sztabu generalnego z dnia 15 b. mies.

To jest wynik wojny domowej, a za tem naturalnego stanu przerwy w życiu konstytucyjnym.

Artykuły 40 i 41 konstytucji z roku 1921 brzmią:

Artykuł 40: Jeżeli prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu oraz w razie opróżnienia urzędu Rzeczypospolitej wskutek śmierci, zrzeczenia się lub innej przyczyny zastępuje go marszałek Sejmu.

Artykuł 41: W razie opróżnienia urzędu prezydenta Rzplitej, Sejm i Senat łączą się natychmiast na zaproszenie marszałka sejmu i pod jego przewodnictwem — z samego prawa w Zgromadzenie Narodowe celem wyboru Prezydenta.”

Władza faktyczna przekazana w wyniku wojny domowej, wywołanej przez rząd dymisjonowanego prezydenta złączona została przez powołanie gabinetu Bartla z marszałkiem Piłsudskim, ja ko ministrem wojny i naczelnym wodzem armji, z rządem utworzonym przez marszałka sejmu.

Ma to duże znaczenie ze względu na ustosunkowanie zagraniczne państwa i ze względu na konstytucyjne formalne oddanie całej armji pod wyłączne rozkazy Pierwszego Marszałka Polski, co usuwa wszelką możliwość nie uznawania tej władzy przez tych oficerów i szeregowców, którzy byli uwiedzeni rozkazami do armji kontrasygnowanymi przez zbrodniczej pamięci rząd Witosą i gen. Malczewskiego, próbujący obalić najwyższy moralny autorytet twórcy i wodza armji polskiej dla ugruntowania w państwie i w wojsku faszystowskiej samowoli prawicowych stronnictw sejmowych.

## „Neutralni” podczas walk

Z jednej strony — „eee”... i z drugiej strony — „eee”...

Zawsze babka na dwoje wróżyła.

W „Głosie Prawdy” czytamy: Podczas ostatnich trzech dni w Warszawie znalazła się zdumiewająca liczba osób, szczyczących się swą neutralnością tak prawnie, jak obywatele szwajcarscy podczas wojny.

Niektórzy z nich okazali tak daleko idącą przezorność, że mogliby niemal ubiegać się w razie nowej wojny powszechnej o stanowisko ministra spraw zagranicznych królowej holenderskiej.

Bo my, widzi pan, mówiono nam w urzędach cywilnych i nawet wojskowych, jesteśmy eee... neutralni!

— Niby to mianował nas rząd siedzący niby... tego... w Belwederze, ale Komenda miasta, zwłaszcza jako mająca, że tak powiemy, władzę w stolicy, nie jest nam eee... obojętna.

— To jest niby z jednej strony nie chcieliśmy tego... ee... a z drugiej strony woleliśmy powstrzymać się narazie... i, będąc oczywiście gotowi do ee... lojalnej współpracy, chcielibyśmy tymcza-

sem raczej... e... zaczekać.

Niewymowne zakłopotanie tych panów było tembardziej zabawne, że Rzeczpospolita nie prześladowała jeszcze nikogo za wyrażenie uczuć ludowo-narodowych. Enuncjacje „neutralnych” przypominały raczej czasy Aleksandra I kiedy, jak opisuje Szchedrin, pewni polacy zgłosili się do drużyn wiernopoddańczych „taszkientów”, mówiąc, że są niby tego, polakami, ale do kościoła nie chodzą.

Innego znów rodzaju neutralni i „fachowcy” zgłosili się do urzędów po delegowaniu do ministerstw przez komendę miasta komisarzy, mających objąć agendy, porzucone tam przez ministrów ukrytych narazie w zaroślach ogrodów prezydenckich.

Do każdego z urzędów zgłosiło się wówczas po kilku najchytřejszych endeków, mających kontrolować komisarzy i wydać ich potem swej prawowitej władzy faszystowskiej.

## Zagraniczna polityka rządu

pójdzie po linii p. Skrzyńskiego.

Wywiad z p. ministrem Zaleskim.

Nowy minister spraw zagranicznych p. August Zaleski udzielił prasie krótkiego wywiadu na temat linii polskiej polityki zagranicznej:

Na pytanie o wytyczną linię polityki zagranicznej nowego rządu, usłyszeliśmy w odpowiedzi:

— Narazie mogę tylko zapewnić, że polityka zagraniczna Polski absolutnie pod żadnym względem nie ulegnie zmianie.

— Jakże będą wytyczne tej polityki?

— Główna jej wytyczną będzie dążenie nasze do utrzymania pokoju światowego i współpraca ze wszystkimi państwami, które dążą do powszechnej pacyfikacji.

Gdy opuszczaliśmy gabinet ministra oczekiwał swej kolejkę radca Tadeusz Romer, pełniący tymczasowo funkcje dyrektora dep. politycznego.

W roku miał plikę aktów i depezy, które przed chwilą nadeszły z zagranicy.

## Witos w... Pabjanicach.

Niemieckie curiosum informacyjne.

Berliński korespondent „Republiki” telefonuje:

W ciągu dni ostatnich przesilenia państwowego w Polsce prasa lewicowa informowała Niemcy dość wyczerpująco i bezstronnie o przebiegu warszawskich wypadków. Dzienniki prawicowe natomiast i zagraniczna służba propagandowa puszczały w świat najbezzelniejsze bajki.

M. in. rozpowszechniano wiadomość, iż rząd Witosą wraz z p. Wojciechowskim zakwaterował się w... Pabjanicach, gdzie znajduje się główny „sztab” jego wojsk.

Nareszcie i Pabjanice doczekały się wzmianki w historii...



# Józef Piłsudski

godny następca Naczelnika Tadeusza Kościuszki.

30 lat temu obecny marszałek i b. prezydent Wojciechowski wspólnie redagowali i składali „Robotnika“.

Wśród budowniczych Polski marszałek Józef Piłsudski jest bezwzględnie najsilniejszą indywidualnością i niewątpliwie najpopularniejszą jednostką.

Nikt w Polsce nie jest tak szanowany i kochany przez jedną, a zwalczany i znieawidzony przez drugą stronę.

Tacy ludzie muszą decydować o losach narodów, którym przewodzą.

Niepohamowana tęsknota czynu przez całą ich samych, wola cierpi, gdy się nie uzewnętrznia.

W polskim gnieździe szlacheckim w północnej Litwie stała jego kołyska.

W domu rodzicielskim panowały tradycje patriotyczne, które podsycały nieścisłe powstanie z 1863 roku i okrutną politykę zemsty kata Murawjewa.

Urodzony 19 marca 1867 roku, rósł Józef Piłsudski w otoczeniu licznego rodu. Już na ławie szkolnej w wileńskim gimnazjum zaczął pracować dla Polski, już wówczas należał do koła rewolucjonistów, już jako chłopiec przeżywał pierwsze upojenia i pierwsze męki wodza powstańców.

Następnie w Charkowie, jako student kontynuował swą działalność rewolucyjną.

Po upływie kilku miesięcy został relegowany z uniwersytetu i udał się do Petersburga, gdzie go w roku 1887 nagle zaarrestowano, jako podejrzanego, zresztą całkiem niesłusznie, o współudział w spisku na życie cara.

Drogą administracyjną wysiedlono go na Syberję, gdzie musiał spędzić pięć lat życia.

Po powrocie do Ojczyzny w 1892 roku stanął Piłsudski w „podziemnych“ szeregach roboty politycznej, której celem było obalenie caratu i przywrócenie niepodległości Polsce.

Piłsudski pracował wówczas w Polskiej Partii Socjalistycznej, przyczem jego wybitna indywidualność miała decydujący wpływ na całą organizację.

W roku 1894 założył pismo partyjne „Robotnika“, którego druk i kolportaż musiały się odbywać konspiracyjnie.

Jego głównym współpracownikiem był wówczas młody drukarz z Kallsza, Stanisław Wojciechowski, ten sam, który ostatnio, jako prezydent Rzplitej, stanął na przeciwnym biegunie.

Przez dłuższy czas Piłsudski, wspomniany przez kilku przyjaciół, był w jednej osobie redaktorem, zecerem, drukarzem i kolporterem pisma, którego redakcję i drukarnię przenoszono wciąż z miasta do miasta, uciekając przed ślepiami szpicliwów carskich.

W końcu jednak policja wykryła drukarnię „Robotnika“ w Łodzi.

Piłsudski powędrował do osławionego X pawilonu w Cytadeli warszawskiej. Ale i tam nie stracił nadziei. Zaczął symulować obłąd, aby się dostać do szpitala i stamtąd spróbować ucieczki. Rzeczywiście udało mu się zmylić czujność lekarzy i władze carskie musiały się zgodzić na internowanie go w jednym z więziennych szpitali w Petersburgu. Jeden z jego towarzyszy partyjnych, pełniący funkcje lekarza szpitalnego, umożliwił mu ucieczkę stamtąd po upływie kilku tygodni.

I znowu niebezpieczny „Wiktor“ (tak brzmiał pseudonim Marszałka), ku zdumieniu carskiej ochrony, rozpoczął swą konspiracyjną walkę.

Teraz był już jednak nieco ostrożniejszy i przedewszystkiem wyjechał na pewien czas zagranicę. Ale już po upływie kilku miesięcy młody wódz spiskowców znowu pojawił się w Kongresówce i stanął na czele bojówki socjalistycznej.

Doniosłym punktem zwrotnym w życiu i działalności marsz. Piłsudskiego był wybuch wojny rosyjsko-japońskiej i rewolucji w roku 1905.

Właśnie wtedy nastąpiła metamorfoza socjalistycznego bojowca w żołnierza.

Bieg wypadków utwierdził Marszałka w przekonaniu, że panowanie caratu w Rosji może być obalone jedynie środkami militarnymi.

Od tej chwili skoncentrował on całą swoją energię w tym kierunku i poświęcił się organizacji młodzieńczych oddziałów strzeleckich w Galicji, z których następnie w 1914 roku powstały legiony.

Jednocześnie zagłębił się w studia wojenne, kształcąc się w ciągu kilku lat na wybitnego, pierwszorzędowego strategika.

Dalsze losy marszałka Piłsudskiego znane są naogół z historii wojny światowej.

W pierwszych dniach wielkiego zmagania się ludów przekroczył na czele garski rozentuzjanzmowych „szaleńców“ granicę galicyjsko-rosyjską, stając się bardzo „przykrym“ dla potwornego przeciwnika.

Wiadomą jest rzeczą, że legioniści, którzy stali się następnie podstawą i ser-

cem armji naszej, wprost ubóstwiają swego Komendanta.

Słabo szli za nim z owym wzruszającym, bezgranicznym zaufaniem, jakim poszczycić się mógł chyba tylko Napoleon i Wacławstein.

Aż do lipca 1917 roku, gdy go internowano, walczył marsz. Piłsudski w charakterze brygadiera u boku Austrii przeciwko Rosji.

Gdy legioniści polscy odmówili złożenia przysięgi, narzuconej im przez państwo centralne, marsz. Piłsudski został z polecenia niemieckich władz wojsko-

wych internowany w twierdzy w Magdeburgu.

W ten sposób genialny wódz tylko część wojny światowej przeżył na polu walki.

Obdarzony zaufaniem przytłaczającej większości narodu, objął po przewrocie stanowisko Naczelnika Państwa w odrodzonej ojczyźnie.

Tytuł „Naczelnik“, dzięki temu, że pierwszym, który go nosił, był Kościuszko, stał się symbolem dumy narodowej i ideału.

Pozatem marsz. Piłsudski zachował swój stary, skromny uniform zwykłego legionisty i staropolską żołnierską maciejówkę.

Unikał przytem starannie wszelkiego blichtru i przepychu reprezentacyjnego. Niełatwo było wielkiemu mężowi pogodzić się z losem „więźnia Belwederu“.

Obowiązek, który wziął na siebie, ciążył mu tem okropniej, że już wtedy namiętności partyjne, nienawiść i oszczerstwo pelzały aż pod wrota Belwederu.

Po wyborze prezydenta Rzplitej marsz. Piłsudski piastował jeszcze przez kilka miesięcy stanowisko szefa sztabu generalnego, poczem wycofał się w zacisze domowego ogniska.

Z rozpaczą patrzył na wzrost w Polsce demoralizacji, korupcji i zgnilizny partyjnej, przyczem w momentach krytycznych zawsze rzucał na szalę swoją potęgę i swoje wpływy...

Obecnie, gdy zdawało się, że lada chwila kraj cały, męka pokoleń i krwawość najlepszych swych synów wydarto z nie woli, zatonię w błotnistej kałuży marazmu i plugastwa, Marszałek ocknął się z bolesnej zadumy.

Huknął po żołniersku swą spracowaną pięścią w stół i krzyknął na sferę rozkradających Polskę:

— Nie pozwalam!  
Wdzięczni mi za to będą po wsze czasy ci wszyscy, którzy żywe serca noszą w piersiach, a w sercach tych prawdość i ideały.  
M. D.

## Obywatel Piłsudski ze starych i nowych czasów.

### Bunt demokracji i wojska przeciw reakcji Polska dała pierwszy i jedyny przykład Europie

Z pośród całej prasy wiedeńskiej, która wiele miejsca wypadkom w Polsce, zwracając szczególną uwagę artykuły dziennika radykalnego „Der Tag“.

„Piłsudski jest byłym dowódcą legionów polskich podczas wojny europejskiej. W legionach zniesiono odnośnienie się do ludzi per „pan“, a początkowo na wet dystynkcje i szarże. Trwało to do listopada 1914 r. Szarże zostały wprowadzone dopiero po wcieleniu legionów do armji austriackiej. Ale sam Piłsudski za wsze chodził tylko w mundurze zwykłego szeregowca. I starzy legioniści mówili nadal do siebie: „obywatelu“.

Obywatel ogniomistrz szedł sobie do obojczyka brygadiera Piłsudskiego i skrzył się wprost na to, że jest głodny.

— Obywatelu ogniomistrzu — odpowiedział Piłsudski — moskaic mają wiele chleba i kartofli. Trzeba koniecznie coś przedsięwziąć.

Tej samej nocy robiło się wypad i za bierało roszanom nie tylko chleb i kartofle, ale i jeńców, którzy dostarczali doskonałych informacji.

Legiony były najlepszym wojskiem przy wojnie ruchomej. W okopach inteligencja, z której składał się materiał żołnierski legionów wprost się nudziła. Pozatem legiony były dobre tylko o tyle, gdy walczyły o ziemię polską. Skoro tylko wysłano część do grupy gen. Pflanzer-Baltina — na Bukowiinę zaczęły się niesnaski z Niemcami. Legioniści prowadzili wprost ałocję przeciw Niemcom i Austriakom. Zabierali nie tylko żywność i furaz, ale wprost rekwirowali armji austriackiej konie, wozy, broń i amunicję.

Obywatel Piłsudski również nienawidził Moskale, jak i Niemców. Armje centralne były dlań tylko narzędziem dla własnych celów narodowych.

Dziś Piłsudski uczynił przewrót w Polsce.

Marszałek wkroczył do stolicy na czele swoich wojsk. Cokolwiek dotychczas mówiono w Europie o „putsch“-ach były to zawsze zakusy reakcji przeciw wolności myśli i konstytucji. Polska obróciła ten pewnik do góry nogami.

Militarny dyktator pod powiewającym sztandarem wolności — to nowość w Europie.

Dzisiaj dopiero Polska przechodzi swą właściwą wewnętrzną rewolucję, która odbyła się już we wszystkich państwach wschodniej Europy. W okresie upojenia zwycięstwem w r. 1918, w miodowych miesiącach we krwi zrodzonej niepodległości nie było wprost czasu na zajęcie się wewnętrznymi sprawami i wprowadzenie porządku. Kłopoty zagraniczne, wojna z Rosją — wytworzyły konieczność blokowania się partji. Tak samo wpływała obawa przed Niemcami i przed bolszewicką propagandą. Tym czasem w całym kraju trudności wewnętrzne rosły.

Atak na szlacheckie mogły być podjęte tylko bagnietem. Klasa pracująca wiedziała, że jej uderzenie mogło

skończyć się tylko krwawą klęską. Ale reakcja polska w orbitę swej nienawiści ujęła i ukochanego przez żołnierzy Marszałka. Czara przepełniła się. Bomba pękła.

Dalecy jeszcze jesteśmy od końca i nie możemy zgóry przesądzać rozwoju wypadków. Trudno powiedzieć z oddali, czy zwycięstwo Piłsudskiego jest trwałe, czy też już jutro reakcja będzie mogła stać się panią sytuacji przy pomocy znajdującego się w jej rękach aparatu administracyjnego.

Pewne jest, że jeśli Piłsudski odrzuci ze wzdargą paktowanie ze szlachetczyzną i obszarnictwem — pozostanie długo przy sterze rządów w Polsce.

Ma on po swej stronie wojsko i robotników

co jest dotychczas w Europie nieznanym precedensem. Nieznanym tak samo, jak rokosz wojska w obronie demokracji i wolności przeciw reakcji i zepsuciu.

## Jak to miało być, gdyby ziściły się marzenia generałów Rozwadowskiego i Zagórskiego.

Wydanie nadzwyczajne  
„Dziennik Tczewski“  
Bunt Piłsudskiego  
Warszawa w ręku rządu.

Dziś, w piątek o godz. 12 w południe całe Krakowskie Przedmieście zostało zajęte przez wojska rządowe. Gmach sztabu generalnego na placu Saskim, który był w ręku zamachowców przez 2 i pół dnia, został zdobyty przez wojska rządowe. Wojska Piłsudskiego jeszcze trzymają się w Hotelu Europejskim i w Bristolu.

Trzydziesty szósty pułk piechoty, który starał się przeszkodzić wojskom wielkopolskim w dostaniu się do Warszawy, został rozbity pod Kutnem.

Polska Agencja Telegraficzna donosi z Warszawy, że rząd Najj. Rzplitej Polskiej, p. Prezydent nie wchodzi w żadne pertraktacje z rokoszanami i że poniosa wszyscy zastużoną karę.

Pierwszy pułk szwoleżerów poddał się i został rozbrojony przez wojska rządowe. Dworzec główny w Warszawie jest w ręku rządu.

Gen. dyw. Wład. Sikorski opanował Warszawę aż po hotel Bristol. Kierownik min. spraw zagranicznych Kąjetan Dzierżykraj - Morawski wysłał de peszę radiotelegraficzną do naszych placówek zagranicznych w Paryżu, Rzymie, Londynie itd. z zawiadomieniem, że sytuacja przez rząd została całkowicie opanowana.

Via Gdańsk otrzymujemy wiadomość, że buntownik Piłsudski został aresztowany. (Ten ustęp ulotki tczewskiej został wydrukowany tłustymi czcionkami.

Toruń. (Telefonem). Rząd prawowity nie ustąpił i nie ustąpi. Wszelkie odmienne wiadomości propagandowe są fałszywe. Pan Prezydent Rzplitej oświadczył, że z buntownikami nie będzie pertraktował. Siły rządowe organizuje się całą parą.

W Poznaniu urzędują stale, jako przedstawiciele rządu PP. Ministrowie Piechocki i Osiecki.

Z Warszawy nadeszły następujące wiadomości: „Buntownicy ostrzeliwują słabo Belweder. Buntownicy 36-go pułku piechoty zostali rozbiti, 400 szwoleżerów wzięto do niewoli.“

Transporty wojsk poznańskich, które odeszły do Warszawy, w czwartek popołudniu są już na miejscu i biorą czynny udział w walkach. Transporty pomorskie są już pod Łowiczem.

Agencja Wolfa z Berlina przez radio donosi, że sytuacja przez rząd w Warszawie została opanowana.“

Odbito w drukarni i księgarni Towarzystwa z ograniczonym poręczeniem w Tczewie.

Takie wiadomości rozpuszczają „Chjena“ po Pomorzu, w chwili ucieczki b. prezydenta i rządu Witosa, Piłsudski miał być „aresztowany!“. Kto przy puszcza, że z chwilą zakończenia wojny domowej zwycięstwem Witosa marszałek Piłsudski byłby — corychlej uwolniony, tak jak dzisiaj stało się to z Witosem i jego kopanją? Wszakże ambasador Chłapowski zawiadomiał urzędowo rząd paryski, że marsz. Piłsudski został nawet „wyjęty z pod prawa“. Co to znaczy i jakie były plany Witosa — łatwo sobie zdać sprawę.



# Wizyta w Spale.

P. Stanisław Wojciechowski niebawem przeniesie się wraz z rodziną do majątku p. Władysława Grabskiego. Barwny film, opiewający dzieje walki i rezygnacji.

Koresp. „Kurjera Czerwonego“ tak opisuje swą wizytę, złożoną przedwczo-raj w Spale:

## PRZED PAŁACEM.

Zachodzące słońce rzucało swoje ostatnie blaski na przystryżone trawniki i grządki świeżo rozkwitniętych kwiatów, kiedy zajętałem przed pałac w Spale.

Warkot motoru zwał na taras pałacowy kilka osób. Poznałem panią Wojciechowską, jej córkę i jej syna. Śmiało udałem się do przedsiönka. Po dobrej chwili ukazał się bardzo zdziwiony syn b. prezydenta Wojciechowskiego.

## ROZMOWA Z SYNEM B. PREZYDENTA.

Przedstawiłem mu się i z miejsca poprosiłem o możliwość zobaczenia się z jego ojcem.

— Dobrze, zapytam — odpowiedział zakłopotany — ale wiem, że ojciec nie przyjmuje nikogo.

— Może pan, powie prezydentowi, że mógłbym opowiedzieć wiele ciekawych, najświeższych nowin, a zresztą przypuszczam, że prezydent chciałby może, aby pewne jego myśli i refleksje przedostały się do wiadomości ogółu.

Młody p. Wojciechowski odszedł i po chwili wrócił z odpowiedzią odmowną.

— Ojciec — powtórzył raz jeszcze — nie przyjmuje absolutnie nikogo.

Wyszedłem i spotkawszy koło jednego z pawilonów kilku urzędników, oraz służbę, zacząłem z nimi rozmawiać.

Z tego badania można ustalić co następuje:

## PRZEBIEG WYDARZEN.

W środę o godzinie 11,30 prezydent przyjechał samochodem do Spaty, a to aby być na poświęceniu szkoły powszechnej w Inowłodzu, miejscowości odległej o kilka wiorst od Spaty.

W krótki czas potem prezydent otrzymał telefon wzywający go do Warszawy. Wezwał swojego szofera Pasińskiego i oświadczył mu, że za wszelką cenę musi być w Warszawie przed godziną 3-cią.

Jechano tedy do Warszawy nadzwyczaj szybko, bo razem tylko godzinę i dwadzieścia minut.

Pani Wojciechowska w Spale już była z synem.

W piątek przyjechała panna Wojciechowska; samochód prowadził porucznik Szulchanowicz przebrany po cywilnemu.

## POWRÓT Z WARSZAWY.

W sobotę przyjechał samochodem prezydent wraz z ks. kapłanem Tokarzewskim. Tegoż dnia wieczorem przedostał się do Spaty syn pana Władysława Grabskiego.

Pan Wojciechowski po przyjeździe oświadczył wszystkim zebranym że już nie jest prezydentem i, dziękując żołnierzom za służbę, kazał zdjąć chorągwie z pałacu i bram oraz usunąć warty.

Tegoż dnia b. prezydent rozmawiał z żołnierzami i pomocnikami szofera. Tego ostatniego wypytywał o jego warunki pracy, a wreszcie dał mu 40 złotych.

## ZWYKLI ŚMIERTELNICY.

W całej Spale wzbudziło to niesłychane wrażenie i bardzo ożywione komentarze, była to bowiem pierwsza rozmowa b. prezydenta ze zwykłym śmiertelnikiem.

Także i pani Wojciechowska oraz jej dzieci poczęły zauważać ludzi pospolicznych.

## Tegoż dnia wieczorem p. Wojcie-

chowski odbył 20-minutową przechadzkę z synem po ogrodzie, a potem wrócił do pałacu.

W niedzielę ks. Tokarzewski odprawił mszę w kaplicy spalskiej o godz. 8-ej rano, to znaczy o godzinę wcześniej, niż zwykle. Msza była cicha, nie zaśpiewano, jak zawsze. Wysłuchał jej były prezydent z rodziną i ci urzędnicy, którzy przypadkiem tam się znaleźli.

Widziano, że p. Wojciechowski, wychodząc z kaplicy, miał twarz zafalowanymi.

## DOKĄD ZE SPATY?

W niedzielę koło południa ks. Tokarzewski wyjechał samochodem do Warszawy.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa państwo Wojciechowsky już

dniach najbliższych opuszczają na zawsze Spalę. Trudno było ściśle ustalić, dokąd się wybierają. Wedle jednej wersji udają się do majątku p. Władysława Grabskiego, wedle drugiej — w radomskie do rodziny.

Z rozmów, prowadzonych pod Spalą okazało się, że bardzo wiele, może niewiele ma do opowiedzenia szofer b. prezydenta p. Pasiński, który przez cały czas prawie się z nim nie rozłączał.

## OPOWIADANIE SZOFERA.

Nie potrzebowałem go ciągnąć za język. Ten człowiek dyszał poprostu chęcią opowiadania i opowiedział mi wszystko, co widział i słyszał.

Niestety, nie mogę powtórzyć wszystkiego; zajęłoby to zbyt wiele miejsca.

Odtworzył on z zupełną ścisłością całą wędrowkę prezydenta w ciągu środy, podkreślając z całą wrażliwością prostej duszy wszystkie dramatyczne momenty z największą dokładnością.

Widział rozmowę p. Wojciechowskiego z marszałkiem Piłsudskim.

Widział za chwilę potem przemarsz podchorążówki i słyszał, jak jeden z tych młodych rycerzy zawał na widok marszałka z rycerzującą rozpaczą w głosie:

— Panie marszałku, nie mogę... przysięga...

Opisał mi wszystkie nastroje rozpaczy i nadziei, które obserwował w Belwederze.

Opowiadał, jak „gazeciarze“ przynieśli tam we czwartek około godz. 3-iej popołudniu jeden jedyny numer gazety. Kupiono go za 5 złotych i dowiedziano się z niego całej prawdy.

Widział generała Zagórskiego, uciekającego z lotniska i widział, jak ludzono się do ostatniej chwili.

Kazano wreszcie, aby wszystkie samochody podjechały przed Belweder, a potem przerzucono je do Łazienek.

Dwu szoferów rozkazu nie wykonało

Właśnie Pasiński i jego brat.

— Jakto — mówił on — kocham marszałka Piłsudskiego, mój szwagier z nim jeździ, dlaczego miałem uciekać?

Widział tedy zdobycie Belwederu i widział, co go, jako fachowca, szczególnie interesowało, jak „zafasowano“ trzy samochody odkryte i jedną karetę, która właśnie odwoziła pierwszych rannych.

A nowy proporczyk pana prezydenta zatknął pierwszy tank, który wjechał do Belwederu.

## AUTA P. WOJCIECHOWSKIEGO

Z rozkazu marszałka Piłsudskiego po abdykacji p. Wojciechowskiego wyznaczono dwa samochody dla b. prezydenta: do jednego z nich wsiadł ks. kapłan Tokarzewski, oraz Pasiński i pojechano do Wilanowa.

Widziałem odnośne zaświadczenie, które wydały potem władze wojskowe w Tomaszowie. Według niego „samochód Cadillac nr. 5149“ jest oddany do dyspozycji p. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej p. Stanisława Wojciechowskiego przez marszałka Józefa Piłsudskiego.

Oprócz tego p. Wojciechowski dysponuje jeszcze półciężarowym Fordem.

Kiedy p. Wojciechowski wyjeżdżał z Wilanowa, prosił, aby wstrzymano się od wszelkich okrzyków.

Generalowie jednak wołali:

— Niech żyje Polska!

Zaraz za Wilanowem spotkano patrol ułanów poznańskich, a kiedy oficer chciał zdać raport, p. Wojciechowski oświadczył:

— Raportu przyjąć nie mogę, ponieważ moja obecność jest niepożądana.

I to powtarzał przy każdej sposobności.

## Transport grubych ryb. Jak przewożono ministrów witosowych z „reduty“ w Wilanowie do Warszawy.

Z Warszawy donoszą:

Przedwczoraj o godz. 3-iej po poł. ppułk. sztabu generalnego Mieczysław Rawicz - Mysłowski otrzymał rozkaz od szefa sztabu generalnego udania się wraz z wicem. Studzińskim i naczelnikiem Piłeckim do Wilanowa po b. rząd p. Witosy.

Trzema samochodami udali się natychmiast do Wilanowa.

W Czerniakowie panowie ci zameldowali się u gen Dąba - Biernackiego i otrzymali otwarty rozkaz do bataljonu i pułku legionowego, który okupuje pałac Wilanowski.

Rozkaz poleca wydać ppułk. Rawicz Mysłowskiemu i wicem. Studzińskiemu członków b. rządu... za pokwitowaniem

Na dziedzińcu pałacowym biwakują kompanie bataljonu i pułku z dyw. Dąba Biernackiego pod dowództwem mjr. Burczaka.

Oddziały grupy poznańskiej gen Kędzierskiego przeszły za łacną wiślaną — biwakują na Morysówce i w Zawadach. Żywność otrzymują z Warszawy na zasadzie podawanych meldunków. Czeka ją na przygotowanie transportów.

W prawem skrzydle pałacu od strony portu, siedzą na ławkach i spacerują internowani wyżsi oficerowie.

Gen Rozwadowski z gen. Wł. Zagórskim spacerują, prowadząc nerwową rozmowę. Nastroj ogólny bardzo przykry.

Generalowie Jaźwiński, Prich i Kuliński siedzą milcząco na ławkach, otoczeni grupą oficerów: z płk. Kurcuszem, płk. Miniewskim, pułk. Bayerem, mjr. Zawadzkiem.

Pułk. Anders lekko kontuzjowany w nogę przebywa z płk. Paszkiewiczem na 2-iej piętrze w pokojach sypialnych.

Członkowie b. rządu znajdują się w pokojach sypialnych na 2-iej piętrze pałacu.

Delegowani przez sztab generalny i premiera Bartla udają się do b. ministrów.

## Pułki, które go nie doszły.

Przebieg ciężkich dni w Przemyślu.

Z Przemyśla donoszą:

Wypadki warszawskie zastały Przemyśl zupełnie niespodzianie. General Fara, dawny oficer austriacki, dowódca korpusu 10. w Przemyślu, stracił od razu głowę i poddał się dobrowolnie pod komendę Hempła, dowódcy 24 dyw. piech. w Jarosławiu.

Hempel pozostawał w stałej łączności z Sikorskim we Lwowie i z Szeptyckim i Kulińskim w Krakowie i odbierał od nich rozkazy.

Szef sztabu korpusu, pułkownik szt. gen. Ścieżyński, został przez nich natychmiast zawieszony w czynnościach wraz z kilkoma innymi oficerami sztabu korpusu. Na jego miejsce mianowano szefem sztabu korpusu podpułkownika Prugara Kettlinga.

Dzięki niemu i gen. Hempłowi sytuacja w Przemyślu doszła w piątek wieczór i w sobotę do takiego napięcia, iż tylko dzięki przytomności umysłu kilku oficerów legionowych nie przyszło do rozlewu krwi.

Po drodze widzą pięknie zastawiony stół z podwieczorkiem. Białe bułeczki, mleko i t. p. Na oficerach, którzy bez śniadania i obiadu przyjechali po ministrów, robi to wrażenie szczególne.

Na drugim piętrze, w dwu niewielkich pokojkach stoi 7 — 8 łóżek zasłanymi. Grupa b. ministrów oczekuje wystawców.

Uczucie niepewności małuje się na twarzach większości. Z godnością zachowują się jedynie p. Witos i p. Zdzichowski. Pozostali, obdarci i zmęczeni wypytują jaka jest sytuacja.

Rozpoczynają się rokowania na temat sposobu przewiezienia b. ministrów

Mniej zaangażowani politycznie nie chcą jechać z premierem Witosem. Powstaje nawet projekt, aby przewieść ministrów karetkami Pogotowia, względnie pod znakiem Czerwonego Krzyża przewieźć b. ministrów samochodami.

Ostatecznie jednak zdecydowano przed samym odjazdem St. Grabski zbliżyć się do J. Zdziechowskiego i rzucić na wesoło:

— Wje pan, ale nam we dwójkę nie się nie udaje, czegośkolwiek byśmy się dotknęli. Pamięta pan w Moskwie?

I tu zaczęli sobie ci panowie przypominać lata 1916 — 1917.

Uspokojeni ministrowie zajęli wskazane sobie miejsca w autach. W pierwszym (limuzynie ze szczerle zasłoniętymi firankami) — pp. Witos, Klernik i Malczewski, — oraz konwojujący ich p. pułkownik Rawicz Mysłowski; w drugim — pp. Studziński, Zdziechowski i St. Grabski oraz konwojujący ich kapitan Zdon; wreszcie w trzecim: — Morawski, Jankowski, Smólski oraz porucznik Zaćwilichowski.

Autą bez najmniejszego wypadku dojechały do Warszawy.

Pan Witos wysiadł na podwórzu sejmowym i udał się do swojego klubu; pozostali ministrowie odwiedzili zostali do domów.



## Wiadomości bieżące.

Dziś: Feliksa  
Jutro: Piotra Celest.

Wschód słońca o g. 3.42  
Zachód o g. 7.21  
Wsch. księżycy o g. 6.29  
Zachód o g. 10.57  
Długość dnia g. 16.55  
Przybyło dnia 7.55

MAJ  
**18**  
WTOREK

FELJETON.

## Ja się boję...

Po pierwsze boję się strasznie snów.  
Wiem bowiem oddawna, że spotka mnie nieszczęście, jeśli we śnie: nadepnę na brodawkę; odcę się mył; będę tańczył ze stara kobietą.  
Wiem, że jeśli we śnie będę kupował jajka, o los obdarzy mnie nieposłusznymi dziećmi; jeśli zdejmę, oczywiście we śnie, koszulę, to się rozchoruję; jeśli ujrzę trupa, to grozi mi ślub; jeśli spostrzegę jagalę, to napewno zła kobietka zjawi się na drodze mego życia; jeśli będę ładził cebulę, to wszelka radość zamieni się w smutek; jeśli gryźć będę sałatę, to zachoruję nieuleczalnie; jeśli złamię we śnie fajkę, to wiem, że czeka mnie spór ze współnikiem i nadzór sądowy.

Po drugie boję się okropnie przebudzenia.  
Jeśli bowiem leżę przytem, szczególnie w piątek, na lewym boku, to wiem, że spotka mnie nieszczęście; jeśli pierwsze moje spojrzenie, szczególnie w niedzielę, padnie na krzywy obraz na ścianie, to spotka mnie nieszczęście; jeśli mnie w tym momencie śwędził w dzień powieszni lewe oko, — nieszczęście; jeśli usłyszę przekleństwo, muszę się spodziewać procesów; jeśli lewa noga wyjdzie z łóżka, to będę narażony na troski i nieporozumienia; jeśli trzewiki stoją odwrotnie, to najlepiej wrócić do łóżka, bo śmierć jest pewna; pajak w ranek boski — choroba i troski.

Po trzecie boję się panicznie wyjścia z domu.  
Jeśli muszę wrócić po zapomnianą rzecz — nieszczęście; kot przebiegnie drogę — nieszczęście; ukłonił mi się najpierw stara kobietka — czeka mnie utrata pieniędzy i przyjaźni; suma cyfr pierwszego napotkanego auta wynosi 13 — gotowa zdrada i niepowodzenie; stróż dotknął mnie młotą — wracam do domu i czekam na lepsze; makł niebleskle.

Po czwarte boję się rozpaczliwie pracy.  
Zegar w biurze stoi — nieszczęście; stalówka lub ołówek łamie się na początku pracy — nieszczęście; kleks w pierwszej godzinie — nieszczęście; obraz spada ze ściany — tragedje rozdzielne; kto gwizdże bezmyślnie przy pracy, ten jeszcze przed zachodem słońca gorzkie trzy łać będzie; drugie śniadanie zapomniane w domu — znika przystojność i siła.

Po piąte boję się okropnie powrotu do domu.  
Jeśli młody szóstą i ósmą spotkam karetkę pogotowia, — czeka mnie nieszczęście; tasy zebrak o zachodzie słońca — nieszczęście; strumień wody z balkonu na palto — nieszczęście; klucz od zatrasku zle się przekręca — noc, pełna trosk i niepokoju; nadepnę na schodach na szkło — pewna wizyta rodziny z prowincji; potknę się o stopień — trzeba również oczekiwać jaknajokropniejszych rzeczy.

Jakże zazdrościć przemysłowcowi X...! Ma on straszna żonę, czworo potwornych dzieci, jest nieuleczalnie chory, jego przedsiębiorstwo ma nadzór sądowy, pływa w długach po uszy, stracił wszystkich przyjaciół, grozi mu wzięcie i utrata praw, jest brzydki i słabowity — ale: cóż jeszcze może mu się przytrafić?

Nie boł się snów, nie boł się przebudzenia, nie boł się wyjścia z domu, nie boł się pracować, nie boł się powrotu do domu.  
Szczęśliwie! O jakże mu, wyzwolonemu, zazdrościć! Jocker.

## Oddziały lotne policji kontrolować mają ceny artykułów żywnościowych.

W związku z konferencjami odbytymi przez wojewodę Remiszewskiego w sprawie bezwzględnej walki z lichwą żywnościową — rozpoczęły swą działalność specjalne oddziały lotne policji.

Działalność ta idzie w kierunku ujawniania zapasów artykułów spożywczych, które w myśl rozporządzenia wojewody winny być zgłaszane w komisariacie rządu.

Jednocześnie oddziały lotne policji przeprowadzają rewizje cenników, co ma na celu bezwzględne obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby, które w ostatnich dniach wzrosły bez uzasadnienia gospodarczego. Wynikiem akcji kontrolnej dnia wczorajszego było spisanie szeregu protokołów.

# Rozwiązać radę miejską!

## Pod tem hasłem powstanie nowa większość radziecka. Wniosek N. P. R-u poprze cała lewica.

Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej będzie przełomem i zadecyduje o dalszych jej losach.

Dotychczas bowiem, frakcje stanowiące t. zw. większość uparcie broniły swego stanowiska i dziwnie harmonijnie współpracowały, gdy chodziło o obronę swych pozycji.

Każdy interes jest interesem, a że interesem były również stanowiska w magistracie, nic więc dziwnego, że członkowie niektórych frakcji uparcie odrzucali wszelką myśl o rozwiązaniu rady, przedkładając osobisty interes nad interesy miasta i

rujnując swą nieudolną gospodarką nasz gród.

Trzeba było aż tak wyraźnego po-

stawienia sprawy przez inż. Skrzywaną, by obudzić naszych radnych z letargu i wskazać im na co się naraża, gdy nie staną w obronie rzesz robotniczych przez się reprezentowanych.

Wczorajsze posiedzenie frakcji N. P. R. stwierdziło wyraźnie, iż obecna większość może się rychło stać mniejszością

O ile rada miejska nie udzieli dymisji p. Skrzywanowi, wówczas zgłoszony będzie wniosek, tem sensacyjniejszy, iż pochodzić będzie od N. P. R., a mianowicie

wniosek o rozwiązanie rady miejskiej.

Nie trudno domyśleć się, jak skwapliwie chwycą się tej okazji frakcje lewicowe i bezwzględnie stworzą w tym

wypadku większość, która będzie w stanie wniosek przegłosować i tem samym rada miejska, a wraz z nią i magistrat przestaną istnieć.

Najwyższy czas, by te obydwa żywe, rozkładające się trupy, niezdolne do żadnej inicjatywy i zaprzeczające coraz bardziej najżywotniejsze interesy naszego miasta udały się na wieczny spoczynek.

Zgóry przewidzieć można jakie oblacje przybierze Łódź, gdy znajdzie się w przededniu nowych wyborów.

Walka o władzę poruszy „góre” i „dół”, posypią się obietnice jak z rogu obfitości.

W odezwach poczyna się budować gazownie, szkoły i t. d.

Przypuszczamy jednak, iż tym razem ludność naszego miasta okaże się bardziej uświadomioną i

nie pójdzie na lep tych, co dużo obiecywali, a nic wzamian nie dali.

Przypuszczamy, iż nasza rada miejska będzie zdolna wyłonić z siebie drowe ciało samorządowe, które będzie miało trudne zadanie do spełnienia, a mianowicie naprawienie tych wszystkich szkód, które mu pozostawi obecny magistrat. b.

## Chińskie okólniki. w łódzkiej kasie chorych.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu kasy chorych wywołała ożywioną dyskusję treść okólnika, nadesłanego do Łodzi przez główny urząd ubezpieczeń. Okólnik ten, dotyczy udzielania pomocy połączony, zredagowany był w ten sposób, że żaden z urzędników kasy nie mógł zrozumieć dokładnie jego treści. Na posiedzeniu zarządu kasy, gdzie okólnik ten odczytał dr. Kłuszyński postanowiono pismo to przysłać z powrotem do urzędu ubezpieczeń z prośbą o zredagowanie go w sposób bardziej zrozumiały do polskiego.

## Praca wre...

Łódź będzie jednak miała kanalizację.

Naczelnik wydziału kanalizacji inżynier Skrzywan informuje nas, iż wszyscy robotnicy bez wyjątku są zajęci przy pracach kanalizacyjnych, które są prowadzone bez żadnej przerwy.

Obecnie prowadzone są prace wzdłuż ulic Karola, 6-go sierpnia, Obywatelskiej, Zeromskiego i Towarowej. u.

## Proces „Igly”

został odroczony.

W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym w Łodzi miał się rozpocząć proces przeciwko 48 młodocianym członkom związku „Igly” oskarżonym o komunizm. Po rewizji w związku tym aresztowano 144 osoby, z której to liczby prokurator postawił w stan oskarżenia 48.

Jak się dowiadujemy sprawa ta została odroczone. as

## „Pierwsza brygada” nie będzie śpiewana przez dzieci szkolne.

Kuratorjum okręgu szkolnego m. Łodzi komunikuje:

W niektórych dziennikach miejscowych ukazała się notatka o poleceniu przez władze szkolne nauczania dzieci szkolnych pieśni: „Pierwsza brygada”.

Władze szkolne takiego polecenia nie wydawały i o poleceniu takim nie ma wiadomo.

## Rozporządzenie byłego prezydenta skrzywdziło okrutnie pracowników miejskich. Żądają oni przywrócenia poprzednich płac.

W czwartek odbędzie się specjalne posiedzenie zarządu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, w celu omówienia całego szeregu aktualnych spraw pracowników magistrackich.

W pierwszym rzędzie omawiana będzie sprawa obniżonych od 4 i pół do 6 proc. pensji pracownikom miejskim na skutek owego rozporządzenia b. prezydenta Rzeczypospolitej, przyczem trzeba zaznaczyć, że w magistracie warszawskim procenty te przywrócono pracownikom, a jedynie magistrat łódzki, mimo usilnej interwencji związków zawo-

dowych, słusznych żądań pracowników nie uwzględnił.

Następnie omawiana będzie sprawa od roku już walkowana, dni wypoczynkowych dla personelu szpitalnego, oraz nieprzebrzegania przez magistrat ustawy o 8-godz. dniu pracy, oraz urlopów w wydziale opieki społecznej i szpitalnictwie.

Po załatwieniu tych spraw zwołane zostanie posiedzenie wspólnie zarządów wszystkich związków zawodowych, w celu przyjęcia uchwał i jednolitego wystąpienia wobec magistratu w powyższych sprawach. b.

## Czternaście godzin dziennie

pracują urzędnicy miejskiego wydziału podatkowego. Na tem polega oszczędnościowa polityka magistratu

W dniu wczorajszym do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej zgłosiła się delegacja sekwestratorów i wywiadowców podatkowych magistratu z następującą sprawą:

W wydziałach tych wprowadzono nowe warunki pracy, t. zw. „premjowe”, zmuszając w ten sposób pracowników do pracy od 12 do 14 godzin na dobę.

Gdy pracownicy ci zwrócili się z protestem do naczelnika wydziału, ten o-

statni oświadczył, że warunki te muszą być przyjęte.

Należy zaznaczyć, że nawet przy normalnej pracy wydział ten przynosi magistratowi wielkie zyski, które w roku ubiegłym po pokryciu wydatków administracyjnych wynosiły 50 tys. zł.

Sprawą tą zajął się zarząd związku pracowników i będzie ona przedmiotem narad na czwartkowym posiedzeniu zarządu.

## Po kłótni—miła zgoda.

Wypłata zapomóg odbywać się będzie nie według alfabetu.

Kolejność grup ustali Fundusz Bezrobocia w porozumieniu ze związkami.

W dniu wczorajszym w lokalu obwodowego zarządu funduszu bezrobocia przy ulicy Nawrot 36 odbyła się powtórna konferencja w sprawie podziału zapomóg wśród bezrobotnych pracowników umysłowych.

Jak wiadomo w sprawie tej w ubiegłym tygodniu w piątek już odbyła się jedyna konferencja, na której nie osiągnięto porozumienia co do kwalifikacji bezrobotnych na zapomogi.

Na posiedzeniu tym fundusz Bezrobocia postawił wniosek aby wypłatę zasiłków uskutecznić kolejno według numerów legitymacji P.U.P.P. ostatnio przeprowadzonej rejestracji.

Przedstawiciele związków zawodowych wychodząc z założenia, że system ten jest wysoce krzywdzącym dla ogółu

bezrobotnych, a to z tych względów, że rejestracja przeprowadzona była według alfabetu, a co zatem idzie, że ci bezrobotni, którzy otrzymali ostatnio zapomogę w drugiej połowie kwietnia r.b. otrzymaliby i obecnie, natomiast ci, którzy otrzymali w marcu musieliby czekać na dalsze fundusze — nie przyjęli wniosku Funduszu Bezrobocia i konferencja została zerwana.

Na wczorajszej konferencji ostatecznie ustalono, że wypłata zasiłków odbywać się będzie według grup wyznaczonych wspólnie przez Fundusz Bezrobocia i przedstawicieli związków zawodowych.

Wypłata odbędzie się w b. tygodniu w czwartek w lokalu P.U.P.P. Aleje Kościuszki 9.



# Wojna domowa w szkole.

Wśród dziatwy szkolnej powstały dwa obozy — „piłsudczyków“ i „witosowców“.

## Młode pokolenie przejmuje się wypadkami w kraju.

nie należy z tego robić tajemnicy, lecz w sposób obiektywny wyjaśnić młodzieży, co się w państwie naszym stało.

Ostatnie zajęcia na terenie stolicy sła rzeczy musiały zaabsorbować nie tylko umysły polityków, ale nawet sfery dla spraw państwowych obojętne.

Od pierwszej chwili powstania przedmiotem wszystkich rozmów i artykułów w pismach jest sprawa ostatnich zajęć, które w cień usunęły wszystkie choćby nawet najaktualniejsze zagadnienia życia politycznego i społecznego.

I jakże się tu dziwić, że młodzież szkolna idąc za przykładem całego społeczeństwa, w tym samym stopniu interesuje się wypadkami społecznymi, wyrażając swe najgorętsze sympatie dla tej czy tamtej strony.

Ona zawsze przecież najsilniej reagowała na wszelkie przewroty polityczne w kraju i zagranicą, przejmowała się entuzjastycznie każdym nowym prądem, i umiała zająć odpowiednie stanowisko w niejednej chwili przełomowej dla państwa.

Jak doniosła już o tem prasa, w niektórych szkołach łódzkich doszło do ostrych zatargów między uczniami na tle uzgodnienia poglądów w sprawie wypadków w stolicy.

### „Pensy'ki“ prezydentów są kwestionowane przez komisję prawną.

Na odbytem ostatnio posiedzeniu radzieckiej komisji regulaminowo - prawnej omawiano nierozstrzygniętą od dłuższego czasu sprawę wynagrodzeń dla członków magistratu za uczestniczenie w posiedzeniach zarządów przedsiębiorstw koncesjonowanych, jako przedstawicieli miasta w tych przedsiębiorstwach. Zasadniczo w szeregu miast sprawa ta załatwiona jest w ten sposób, że należne z tego tytułu pewne kwoty wpływają do kas miejskich. Na posiedzeniu swym komisja nie doszła do ostatecznego porozumienia, wobec czego postanowiono sprawę tę jeszcze raz odroczyć, dla umożliwienia zasięgnięcia opinii radcy prawnego.

### Pierwsze obwieszczenia nowych władz Rzplitej.

W dniu wczorajszym na murach miasta ukazały się obwieszczenia marszałka Rataja o przejęciu przez niego zastępczo funkcji prezydenta Rzeczypospolitej, a poza tem rozporządzenie wojewody Remiszewskiego w sprawie ujawniania zapasów przedmiotów powszechnego użytku przez właścicieli miynów, hurtowni i ków itp.

### Posel Waszkiewicz nie wystąpił z N. P. R-u.

W niektórych pismach łódzkich ukazały się wiadomości o tem, jakoby poseł łódzki Ludwik Waszkiewicz miał urządzić secesję z N.P.R.

Sekretariat zarządu wojewódzkiego N.P.R. w Łodzi na podstawie wiadomości autentycznych stwierdza, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Poseł L. Waszkiewicz żadnej secesji nie urządził, a tem samem żadnej deklaracji o tem w pismach nie podawał.

W klasach utworzyły się partie „piłsudczyków“ i „witosowców“

przyczem zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy nowego rządu, po wyczerpaniu wszystkich możliwych, lecz niedość przekonywujących argumentów, przystąpili do najbardziej dosadnego u-motywowania swych przekonań

za pomocą pięści.

Opowiadano nam, że w niektórych szkołach powstawały formalne bójki o moralne zwycięstwo tej lub innej „partji“.

Władze szkolne wobec tak impulsywnego zainteresowania się młodzieży historycznym momentem państwa zajęły stanowisko zgoła niespodziewane i niewłaściwe.

Zabroniły prosto wychowawcom oświecenia ostatnich zajęć chociażby na lekcjach historii, które do tego rodzaju

dyskusji, pozbawionej wybujałego temperamentu, najbardziej się nadawały.

Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami systemu „politykowania“ w murach szkolnych, ale tak zwany moment dziejowy, jakiego świadkami byliśmy w ciągu ostatnich kilku dni, powinien być zajęć w programie zajęć szkolnych odpowiednie miejsce.

Polityka przemilczania pewnych faktów niezawsze prowadzi do zamierzonego celu.

Wrażliwość młodzieży nie da się stłumić rozkazem władz szkolnych, które w ten sposób starały się zatamować namiętne dyskusje w klasach szkolnych

Walka z duchem czasu jest tylko śmieszną donkiszoterją, która raczej może wywołać skutki wręcz odwrotne.

Trudno nie powołać się przy tej okazji na przykłady z życia, kiedy to w okresie wrzenia rewolucyjnego chłopcy

na podwórkach „małpowali“ starszych i uzbroiwszy się w drewniane pałasze i papierowe helmy toczyli ze sobą zacięte walki za barykadą - śmietnikiem

To samo zjawisko obserwowaliśmy w czasie wojny europejskiej, a znane są również wypadki z epoki wzmożonego działania sądów polowych, gdy dzieci dla zabawy wieszali się wzajemnie,

przyczem niejednokrotnie zabawa taka kończyła się najprawdziwszą tragedją.

To jest duch czasu, tętno chwili i z tem trzeba się pogodzić.

Władze szkolne wykazałyby większe zrozumienie dla spraw młodzieży, gdyby użyły swego wpływu w kierunku bezstronnego i rzeczowego uświadomienia uczniów o znaczeniu historycznym chwili, jaką obecnie wszyscy przeżywamy.

Ale wtedy musiałaby istnieć gwarancja, że to uświadomienie będzie rzeczywiście bezstronne i pozbawione tendencyjnych zabarwień.

A wynik byłby taki, że młodzież szkolna nauczyłaby się traktować zjawiska społeczne i istotnie byłaby wychowywana w duchu obywatelskim.

Ego.

## Interwencja wojewody Remiszewskiego w sprawie strejku lekarzy kasowych. Istnieje nadzieja zlikwidowania zatargu.

Wobec przedłużającego się strejku lekarzy kasowych, w dniu wczorajszym zwrócił się do p. wojewody Remiszewskiego dr. Sterling, z prośbą o podjęcie kroków interwencyjnych, w celu zlikwidowania bezrobocia.

Po wizycie dr. Sterlinga, p. wojewoda Remiszewski, który nie był obeznany z całokształtem zatargu, wezwał do siebie przewodniczącego zarządu kasy chorych p. Kałużyńskiego, z którym odbył dłuższą naradę.

Ponieważ nie było jasne, czy dr. Sterling interwenjował prywatnie, czy też z upoważnienia związk. lekarzy postanowiono sprawę tę wyjaśnić, po czym p.

wojewoda podejmie inicjatywę zlikwidowania strejku w swoje ręce.

Niezależnie od tego sprawa strajku lekarzy będzie ponownie przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu zarządu kasy chorych i zarząd kasy zajmie stanowisko co do dalszych pertraktacji wobec interwencji wojewody Remiszewskiego.

W ten sposób sprawa strejku lekarzy kasowych ruszy z martwego punktu, na którym utknęła już dość dawno i jest nadzieja, że przy energicznej interwencji p. wojewody strajk zostanie jeszcze w bieżącym tygodniu zlikwidowany. b

## Goły, ale wesoły był stale pan Kazimierz Pyl.

Ządza nagłego z bogacenia się zaprowadziła go do kryminału.

24-letni Kazimierz Pyl był stałym bywalcem sali bilardowej w Grand Hotelu. Młodzieńca tego znali dobrze kelnerzy i markierzy bilardowi, którzy wiedzieli, iż

nie posiada on nigdy gotówki.

Niemale więc ogarnęło zdziwienia kelnera Edmunda Rzepeckiego, gdy pewnego dnia Pyl zwrócił się doń z propozycją

zmiany dwudziestodolarowego banknotu — Skąd pan ma tyle pieniędzy? — spytał go p. Rzepecki.

— Przysłał mi ojciec z Ameryki. Teraz już często będę otrzymywał pieniądze — odparł mu dumnie bywalec bilardu.

Mimo, iż kurs dolara wynosił wówczas 8 zł. 50 gr. Pyl zgodził się chętnie na zmianę banknotu po kursie 6 zł.

Kelner, widząc, iż szykuje mu się nie lada zarobek, pobiegł natychmiast do bufetu, gdzie zwrócił się do jednego ze swych kolegów, okazując mu banknot dolarowy.

Gdy dowiedziano się, iż pieniądze

te pochodzą od Pyla, który grzeszył stałym brakiem gotówki,

wszyscy kelnerzy postanowili banknot zbadać gruntownie.

Podejrzenia ich okazały się słuszne, gdyż pieniądze były fałszywe.

Pyl, pociągnięty do odpowiedzialności za puszczenie w obieg podrobionych dolarów, znalazł się w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asyście sędziów Wilkowskiego i Karpowicza.

Oskarżony, elegancki młodzieniec, posiadający czteroklasowe wykształcenie gimnazjalne, karany był już trzymiesięcznym więzieniem za wymuszanie pieniędzy.

Pyl tłumaczy się przed sądem, iż pieniądze te wręczył mu jakiś nieznajomy, który zaproponował mu prowizję za skuteczenie wymiany.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał go na rok więzienia z pozbawieniem praw.

## Pomnik Tad. Kościuszki stanie niebawem na Placu Wolności.

Od ubiegłego roku na Placu Wolności znajduje się wolne miejsce na pomnik Tadeusza Kościuszki.

Obecnie dowiadujemy się, że pomnik Kościuszki będzie jeszcze latem bieżącego roku ukończony a rozmiar jego zostanie powiększony, tak, że statua będzie miała prawdopodobnie wysokości 30 metrów.

## Wszystko po dawnemu Licytacje i egzekucje zostały wznowione.

Wydarzenia polityczne ostatnich dni spowodowały chwilowe przerwanie przeprowadzenia przez izbę skarbową licytacji podatkowych. W dniu wczorajszym wydane zostało polecenie wznowienia tych licytacji. W licytacjach tych ma wziąć udział znaczna część personelu urzędów skarbowych. Jednocześnie organa egzekucyjne przystąpiły do przymusowego ściągania należności podatku od obrotu za II półrocze 1925. Dnia 15 b. m. upłynął bowiem termin wnoszenia rekursów przeciwko wymiarowi tego podatku.

## Odczyt Tadeusza Wieniawy Długoszowskiego.

Odczyt znanego publicysty Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego, który miał się odbyć w sali Filharmonji dnia 14-go maja r. b. p. n. „Chrystus a jego ślady“ odbędzie się nieodwołalnie w piątek dn. 21 maja r. b. o g. 8 wiecz.

Wybitny ten mówca mówić będzie m. in. o miłości chrześcijańsko-witosowej.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji i biuro „Promień“ Piotrkowska 81.



## Gen. Małachowski mianowany dowódcą. OK. Nr. 4

General Małachowski otrzymał wczoraj następujące pismo:

Warszawa, 16 maja 1926 r.

Do pana generała brygady Małachowskiego.

Powierzam panu generałowi pełnię obowiązków dowódcy okręgu korpusu nr. 4.

Minister spraw wojskowych  
J. PILSUDSKI  
Marszałek polny

## Zebranie b. legjonistów.

Zarząd związku legjonistów zwołuje zebranie sprawozdawcze dla wszystkich byłych legjonistów zrzeszonych jak i niezrzeszonych. Zebranie odbędzie się w środę dnia 19 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu związku, ulica Piotrkowska 82.

## SYTUACJA OBECNA W KRAJU.

Jutro o godz. 10 rano, odbędzie się wiece w teatrze „Flora”, Zawiszy 22, urządzony przez „Poalej-Sjon”.

Pp. Buksbaum, Brand, Cytrynowski, Szapiro inni, omawiać będą sytuację obecną w kraju.

Wszyscy pamiętają ostatnie wypadki w kraju interesują się rezultatem tej walki. Nic też dziwnego, że wiece wywołało wielkie zainteresowanie, szczególnie wśród robotników żydowskich.

## Życie gospodarcze Łodzi powraca szybko do stanu normalnego.

W dniu wczorajszym w sytuacji łódzkiego życia gospodarczego nie zaszły żadne poważniejsze zmiany, z wyjątkiem częściowego przywrócenia ruchu ekspedycyjnego.

Wczoraj kolej przyjmowała zlecenia wysyłania transportów we wszystkich kierunkach z wyjątkiem wojew. poznańskiego.

Wobec tego transporty przeznaczone do eksportu kierowane były drogą na Górny Śląsk, w którym to kierunku komunikacja nie napotyka na żadne przeszkody.

Do Łodzi transporty nadchodziły normalnie, z wyjątkiem pogranicza niemieckiego, dzięki czemu daje się już odczuwać pierwszy brak surowców.

Wczoraj przybył jeden tylko transport bawełny z Trjestu, który był natychmiast przez fabryki pobrany.

Pozatem stosunki handlowe z Warszawą zostały wznowione, przyczem nadchodziły już pokrycia z należności warszawskich weksli.

Bank polski, oddział w Łodzi już wczoraj rozpoczął normalne czynności w dziale dewizowym w związku z otwarciem giełdy urzędowej.

Na rynku włókienniczym ruchu nie było, zaś na rynku pieniężnym rozpo-

częto przeprowadzać operacje dyskontowe. Obiektem tych operacji były wyłącznie weksle z wystawień najbardziej znanych firm przemysłowych. Stopa dyskonta prywatnego tych weksli wynosiła wczoraj do 6 procent w stosunku miesięcznym.

Wszelkie instytucje i urzędy państwowe mające styczność z łódzkim życiem gospodarczym odbywały wczoraj swe czynności najzupełniej normalnie.

## Jutrzejsza premiera

# REDUTY

będzie

8-o aktowa arcykomedia  
najnowszej produkcji 1926 r.

## UJ, TE KOBIETKI!

w roli wroga kobiet

Harold Lloyd

Czytajcie

„EXPRESS WIECZORNY”



## TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, i w czwartek ostatnie dwa przedstawienia po cenach niższych powtórzenia przemiej. pogodnej komedji czeskiej Fr. Langera „Łatwiej wielbładowi” z Gzylewska, Łapińska, Grollekiem, Komornickim i Szubertem w rolach głównych.

Jutro, w środę, ostatnie wieczorowe przedstawienie maeterlinckowskiego „Błękitnego Ptaka” z Ninka Willińska w popisowej roli Tytli. Ceny najniższe.

## TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek o godzinie 8.30 wieczorem po cenach najniższych przepiękna stylowa operetka komiczna p. t. „Córka pułku”.

## Szkoła Przygotowawcza

# MARIJ WESOLKÓWNY

ul. Piotrkowska 84.

przyjmuje chłopców i dziewczynki i gruntownie przygotowuje do szkół średnich.

Przy szkole ZAKŁAD FIEBŁOWSKI dla dzieci od lat 4. Zapisy na rok szkolny 1926/27 codziennie od godziny 9-ej do 1-ej.

# CASINO

Dziś i dni następnych:

Najnowszy obraz polskiej wytwórni „SFINKS”

# CASINO

# „O CZEM SIĘ NIE MYŚLI”

Współczesny dramat obyczajowy w 10 aktach według scenarjusza d-ra J. H. Skotnickiego. — Opracowanie scenarjusza i realizacja: reż. Edward Puchalski. — Techniczne opracowanie i zdjęcia: inż. Zbigniew Gniazdowski. — Obraz ten został wykonany z inicjatywy Departamentu Sanitar. M.S. Wojsk. pod fachowym kierownictwem Komendanta Oficerskiej Szkoły Sanit. Generała brygady Franciszka Zwierzchowskiego.

W rolach głównych. Józef Węgrzyn, Marija Modzelewska, Julian Sym, Władysław Grabowski, Mira Zimińska, Romuald Gierasiński i inni

W scenach batalistycznych uczestniczyli: 36 pułk piechoty, Oddział Sztabowy M. S. Wojsk.: Wojska Obozu Ćwiczebnego w Rembertowie i Kompanja Obsługi Oficerskiej Szkoły Sanitarnej. Rzecz dzieje się w Warszawie, Rosji Sowieckiej, na Kresach, Szpitalu wojskowym, Zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach i na wsi. Wydarzenia niedawnej przeszłości.

Początek o 4.30 po poł.

Ilustracja muzyczna pod dyr. L. KANTORA.

Cena do godz. 6-tej wszystkich miejsc **zł. 1.**



Dziś i dni następnych!

Ku nauce i pamięci zmarłej  
tragiczki rosyjskiej niezapomnianej

# WIERY CHOŁODNEJ

wyświetlamy ostatnią jej kreację

„Wieczór Cygańskich Romansów” Dramaty miłosne w 16-tu aktach.

Film ilustrowany śpiewem, wykonanym przez solistów scen warszawskich.

Udział biorą artyści Teatru Stanisławskiego w Moskwie Połoński i Runicz.



# Dziś po raz ostatni! HARRY PEEL

w filmie J. I. „Przygoda w Nocnym Expressie”

Ceny miejsc: III - 50 gr. II - zł. 1. I - zł. 1.50.

# BRYLANTY

Złoto, Zęby sztuczne  
nawet połamane

BIŻUTERJĘ

# KWITY LOMBARDOWE

Kupuje i najwyższe ceny płaci J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31-46.

# Grand Hotel OGRÓD

# DZIŚ, = = DZIŚ otwarcie ogrodu

W ogrodzie znajduje się RESTAURACJA i KAWIARNIA.

6770

— Codziennie koncerty. Wieczorem JAZZ-BAND—DANCING. Niedziela i święta poranki muzyczne. —



## Ministrowie Czechowicz i Gliwic cieszą się zupełnem zaufaniem sfer gospodarczych Łodzi.

Sfery gospodarcze Łodzi od chwili utrzymania wiadomości o uformowaniu się nowego gabinetu z żywym zainteresowaniem komentują tekę ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu.

Zainteresowanie to jest tembardziej uzasadnione, gdyż w głównej mierze przyszłość łódzkiego życia gospodarczego jest uzależniona od zmian, jakie niewątpliwie zajdą w naszej polityce skarbowej i handlowo - przemysłowej.

Na ukształtowanie zaś w chwili obecnej kierunku polityki gospodarczej, dominujący wpływ mieć będzie osoba ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu.

Celem zapoznania się z wrażeniem, jakie wywarło w Łodzi obsadzenie dwóch najistotniejszych dla miejscowego przemysłu i handlu resortów przez p. Czechowicza i Gliwic, poczyniliśmy szereg wywiadów z wybitnymi przedstawicielami łódzkich sfer przemysłowych, handlowych i finansowych.

### Gabrjel Czechowicz.

Osoba p. ministra Czechowicza jest najlepiej znaną kierowniczym sferom kupieckim, które od kilku lat bezpośrednio z nim stykały, gdyż był on długoletnim dyrektorem departamentu podatkowego i z racji swego stanowiska współpracował z kupiectwem w tej najważniejszej ostatnio dla handlu dziedzinie.

Dlatego też w pierwszym rzędzie, chcąc zapoznać się z opinią, jaką się cieszy w Łodzi minister skarbu, zwróciliśmy się do miejscowych organizacji kupieckich.

P. minister Czechowicz uważany jest przez powyższe sfery za pierwszorzędno znawcę polityki fiskalnej.

Podczas sprawowania funkcji dyrektora departamentu podatkowego, a ostatnio w charakterze wiceministra skarbu, p. Czechowicz zdobył sobie uznanie całego polskiego kupiectwa.

Dowodem fachowości ministra Czechowicza jest fakt, że jest on twórcą ostatnio uchwalonych przez sejm ustaw podatkowych, które jakkolwiek oparte są na dotychczasowym systemie podatkowym, jednakże stanowią reformę pierwotnych dziwołagów podatkowych.

Minister Czechowicz zawsze szedł na rękę kupiectwu, a nawet z niezwykłą gorliwością wnikał w jego żądania, realizując je w zakresie swoich możliwości.

Największą zasługą ministra Czechowicza wobec przemysłu i handlu jest wydatne przyczynienie się do obniżenia i zróżniczkowania stopy podatku obrotowego, który jest największym ciężarem dla znekanych kryzysem gospodarczym sfer gospodarczych.

Łódzkie organizacje kupieckie ze względu na osobę ministra skarbu są przekonane, że w przyszłości wysuwane przez nie żywotne postulaty będą w szerokim zakresie uwzględniane.

Nawiasem mówiąc, łódzkie sfery

gospodarcze uważają jako konieczność wyeliminowania z zakresu działalności ministerstwa skarbu dziedziny finansowej, której kierownictwo ujęte winno być w specjalnym ministerstwie finansów.

Myśl tę podzielał niejednokrotnie minister Czechowicz, który w wypadku jej realizowania byłby zdaniem łódzkich sfer przemysłowo - handlowych najodpowiedniejszym w Polsce ministrem skarbu.

### Hipolit Gliwic.

Powołanie na stanowisko ministra przemysłu i handlu p. Hipolita Gliwica, dotychczasowego dyrektora departamentu handlu, spotkało się ze strony wszystkich bez wyjątku łódzkich sfer gospodarczych z łacie entuzjastycznym zadowoleniem.

Przedstawiciele przemysłu (zarówno wielkiego, jak i średniego) do których zwróciliśmy się z zapytaniem, co sądzą o osobie nowego ministra, zgodnie wypowiedzieli, że jest to pierwsze od chwili istnienia Polski właściwe w całym tego słowa znaczeniu obsadzenie omawianej teki.

Łódzkie sfery gospodarcze znają doskonale wieloletnią działalność ministra Gliwica, zarówno z czasów przedwojennych, jak i z ostatnich kilku lat.

Minister Gliwic na stanowisku radcy handlowego poselstwa polskiego w Waszyngtonie, następnie, jako dyrektor departamentu handlu i delegat na ostatnią konferencję genewską, położył dla kraju niepospolite zasługi.

W kolosie przedwojennego rosyjskiego organizmu gospodarczego p. minister Gliwic zajmował kierownicze stanowisko, jako dyrektor naczelny Centralnego wszechrosyjskiego związku przemysłu, handlu i finansów oraz prezes potężnej organizacji przemysłu żelaznego „Produmet“.

Bezpośrednio łódzkie sfery przemysłowo - handlowe zapoznały się z p. ministrem Gliwicem 22 stycznia b. r. gdy przybył on do naszego miasta, roz poczynając swą działalność w ministerstwie, na czele którego obecnie stoi.

Już wówczas p. minister Gliwic pozostawił po sobie w Łodzi niezatarte wrażenie człowieka, który z niepospolitą energią, rutyną i znajomością rzeczy przystąpił do pracy w tej tak ważnej dziedzinie życia gospodarczego, jaką jest kierownictwo w państwie handlem.

Program p. ministra Gliwica z uwzględnieniem żywotnych spraw Łodzi doskonale charakteryzuje następujący wyciąg z rozmowy odbytej przez nas z ministrem podczas jego bytności w Łodzi.

— W jakim kierunku pójdzie polityka handlowa rządu?

— Trudno mi na to odpowiedzieć, gdyż posiadam tylko częściowy wpływ na bieg spraw. Podstawą wytyczną tych zamierzeń będzie unormowanie stosunków panujących w handlu i przemyśle. Droga bezpośredniego zetknięcia się z życiem gospodarczym o- beznam się z położeniem handlu i opiniami jego przedstawicieli.

— Co rząd zamierza czynić celem podniesienia wywozu produkcji włókienniczej?

— Rząd udzielać będzie wszelkimi siłami ułatwień eksportowych.

Osobiście uważam, że przedewszystkiem opanować należy rynek wewnętrzny i stworzyć sprężysty aparat handlowy, za pomocą którego będzie można dotrzeć do najbardziej odległych zakątków kraju.

Nic też dziwnego, że dziś, gdy nasz ówczesny interlokutor zajął stanowisko ministra, sfery przemysłowo - handlowe Łodzi wyrażają przekonanie, że nareszcie Łódź przestanie być przez rząd traktowana po macoszemu.

Kupiectwo łódzkie po konferencjach odbytych w Łodzi na prośbę p. Gliwica rozpoczęło z nim żywą współpracę, w trakcie której minister stale podkreślał konieczność wciągnięcia, zawarcia ścisłego kontaktu ze sferami gospodarczego.

Sądzić należy, że minister Gliwic wprowadził obecnie w czyn wszystkie swoje zamierzenia i potrafi wreszcie uzdrowić stosunki panujące w handlu i przemyśle.

J. Cer.

## Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił przedpołudniem 10.90 — 11.00.

Przy zlekka wzmocnionej tendencji kurs uległ zwyzce do 11.15 — 11.25.

Pod wpływem wiadomości o odbytem normalnem zebraniu giełdy urzędowej, której notowania ustaliły kurs dolara na 10.40, kurs w obrotach prywatnych uległ zniżce do 11.05 w placeniu i 11.15 w żądaniu. Podaż materiału dolara rowego obfiata.

Popyt średni. Ruch zlekka wzmożony w stosunku do ubiegłych dwóch dni. Ostateczna tendencja dnia spokojna.

Sytuacja na warszawskim rynku walutowym rozwijała się identycznie, przy czem kursa były o kilka punktów niższe aniżeli w Łodzi.

Bank polski na giełdzie urzędowej pokrył zapotrzebowanie w zwykłych rozmiarach. Łódzki Oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary przy bra ku podawców kurs 10.10.

## Giełda urzędowa.

### GOTÓWKA.

Dolary 10.40

### CZEKI.

Belgia 31.70  
Holandia 419.30  
Londyn 50.71 i pół  
Nowy Jork 10.40  
Paryż 31.88 i pół  
Praga 30.87  
Szwajcaria 201.52 i pół  
Włochy 37.56 i pół

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 73.50—73.—, w złotych 735.—730.—  
Pożyczka konwers. 5 proc. 32.—31.50  
32.50, 8 proc. 155.—153.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23.90—23.70—23.75  
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 22.—21.80, złotowe 30.75—30.25  
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 17.—

### AKCJE.

Bank polski 50.51—50.75.  
Bank Handlowy 1.65  
Chodorów 3.30  
Czerniak 0.18  
Cukier 1.50  
Łazy 0.08  
Węgiel 1.80—1.75  
Lilpop 0.51  
Modrzejów 1.75  
Norblin 0.82  
Ostrowieckie 3.80  
Starachowice 0.89  
Firley 0.35  
Żyrardów 6.75  
Synd. Rolniczy 0.90

## Giełdy zagraniczne.

Londyn, 17 maja.

Nowy Jork 4.86, 21-32.  
Francja 161.67.  
Belgia 164.62.  
Niemcy 20.43.  
Włochy 136.  
Szwajcaria 25.17.  
Praga 164.25.  
Warszawa 50.

Paryż, 17 maja.

Londyn 161.70.  
Nowy Jork 33.44.  
Belgia 97.70.  
Włochy 118.  
Szwajcaria 644.  
Praga 99.10.

Notowania złotego polskiego w d. 17 maja 1926 r.

Za 100 złotych:  
Zurych 40,  
Berlin 39,40-39,80.  
Wypłaty telegraf. na Warszawę 39,20-39,40.  
Gdańsk 49,18—49,31.  
Wypłaty na Warszawę 48,31—48,44.  
Praga 302.

## Obwieszczenie.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędzie się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości u niżej wymienionych dłużników dnia 25 maja 1926 r. między godziną 10-tą rano a 4-tą popołudniu:

1. Futerko Dawid, Wólczńska 15, tokarnia mechan. i meble, c. sz. 730.—
2. Flaumenbaum Berek, Piotrkowska 69, 10 kap pluszowych, c. sz. 175.—
3. Fajgenbaum Chil Wolf, Piotrkowska 27, meble, c. sz. 450.—
4. Feliks Aron, Piotrkowska 37, kredens, c. sz. 125.—
5. Fingerhut Szyja, Piotrkowska 55, meble, c. sz. 175.—
6. Goldman Jakób, Pańska 54, meble, c. sz. 200.—
7. Gelaser I., Pańska 75-23, maszyna i meble, c. sz. 380.—
8. Goldfeder Perec, Piotrkowska 69, lustro-tremo, c. sz. 150.—
9. Goldberg A., Piotrkowska 27, meble, c. sz. 100.—
10. Goldberg Uszer, Zielona 57, meble, c. sz. 560.—
11. Gurt Mojżesz, Piotrkowska 59, zegar stojący, c. sz. 130.—
12. Grinbaum Aron, Piotrkowska 41, meble, c. sz. 80.—
13. Glas Lajb, Piotrkowska 7, meble, c. sz. 125.—
14. Goliński Moszek, Piotrkowska 41, lustro-tremo, c. sz. 150.—
15. Goldfarb Moryc, N.-Cegielniana 14, meble, c. sz. 190.—
16. Hentschel Eugeniusz, Wólczńska 19, fortepian, meble i maszyny tkackie, c. sz. 2.550.—
17. Himerliarb, Gerech i Baran, Pańska 41, meble, c. sz. 280.—
18. Joskowicz Lajb, Cegielniana 19, meble, c. sz. 250.—
19. Joskowicz Mojżesz, Piotrkowska 9, biurko amerykańskie, c. sz. 100.—
20. Ilnicki i Cymer, Wólczńska 37, meble, c. sz. 440.—
31. Ickowicz Fiszal, Zachodnia 29, meble, c. sz. 630.—
22. Zylberszac Abram na ręce Wolfa Zylberszaca, Skwerowa 13, towar wleniany, kasa ogniowatwa i meble, c. sz. 2.050.—

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych płatników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:  
(—) Podmunicki.

**CASCARINE**

LEPRINCE

leczy

przyczyny i skutki

**ZATWARDZENIA.**

Sprzedaz w aptekach i składach aptecznych.



# Karol Goepfert

**Fabryka Kapeluszy**

Podleśna 3

**Skład detaliczny I**      **Skład detaliczny II**  
Piotrkowska 11      Piotrkowska 71

poleca w swoich składach detalicznych

na sezon letni wielki wybór znanych ze swej dobroci najlepszych gatunków

**miękkich i sztywnych kapeluszy**

**kapeluszy słomkowych i czapek sportowych.**

## UBIORY MĘSKIE

Ceny nie podwyższone — pomimo wahania waluty

<b>Garnitury bostonowe</b> jak podług miary	135	125
<b>Garnitury sztrajgar.</b> primo materiały	85	65
<b>Palta gabardinowe</b> całe na podszewce	135	125
<b>Kamgarn. spodnie</b> ceny reklamowe	38	32
z sztrajchgarney	22	16

## SZMECHEL I ROZNER

PIOTRKOWSKA 100 I 160

## Rada Banku Handlowego

w Łodzi

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że dnia 26 maja 1926 r. o g. 5 p. p. odbędzie się w gmachu Banku w Łodzi (przy ulicy Aleje Kościuszki 15)

### 50-te Zwyczajne Zgromadzenie Walne Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Rady i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu i rachunku zysków i strat na rok operacyjny 1925.
- 3) Wybór Członków Rady na miejsce ustępujących i członków Komisji Rewizyjnej.

PP. Akcjonariusze zamierzający wziąć udział w walnym zgromadzeniu, winni się zastosować do § 48 statutu Banku.



## Ratujcie zdrowie.

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji**. Chorzy żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

Słynne od 45 lat w całym świecie

## ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

Jak to stwierdził prof. Berlinsk, uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

**Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyzwały i liszaje.

**Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Ty siące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

**Cena pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.**

Sprzedają w aptekach i składach aptecznych.

**UWAGA:** Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

Reprezentant na Polskę **Józef Grossman**, Warszawa, Chmieńska 49.

## KOSMETYCZNY GABINET

J. Bałaban-Tułańskiej

(Dyplom „Institut Physioplastique” w Paryżu).

Sienkiewicza 18 m. 8 (front)

Leczenie wad cery. — Usuwanie zmarszczek. — Nasświetlanie lampami, — prąd d' Arsonvala. Przyjmuje od 10-2 po poł. i od 4-7 wiecz.

## DOLARY

nie posiadają dla człowieka takiej wartości jak zdrowie. Chcesz być zdrowym, jadaj smacznie, tanio i obficie śniadania, obiady i kolacje

W „MLECZARNI UDZIAŁOWEJ”  
Piotrkowska 92,  
front 1-sze piętro.

## LETNISK A

do wynajęcia w Chelmach, dworek z ciszem 2 i 3 pokojowe z wygodami, umeblowane tuż przy lesie, 15 min. od tramwaju Zgierskiego tanio dla inteligentnej rodziny. Wiadomość: inż. L. Golc, ul. Nawrot 32, m. 8.

## Pensjonat w Adelmówku

znajduje się w ogrodzie owocowym przy samym lesie sosnowym. Kuchnia rytualna.

W pensjonacie znajduje się nowoczesna muzyka oraz różne gry towarzyskie. — Dojazd Zgierskim tramwajem. —

## Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włośnowych Gabinet Röntgena i światło-leczniczy  
ul. Piotrkowska 144  
róg Ewangelickiej  
Tel. 29-45.  
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

## Dr. med. L. Prybulski

Zawadzka No 1.  
Telefon Nr. 25-38.  
Choroby skórne włośnowe, weneryczne i moczopiętlowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa oromentiar Röntgena)  
Przyjmuje od 9-2 od 5-8  
Dla pań od 4-6  
Oddzielna poczekalnia.

## INSTITUT DE BEAUTE KEVA, PARIS

23 RUE TRONCHET

otwiera dziś we wtorek 18 maja w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 6, Tel. 43-63, oddział urządzony stosownie do ostatnich wymagań nauki i techniki. Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów. Odmładzanie cery, masaże twarzy według metody amerykańskiej. Leczenie otyłości prądem i kąpielami elektrycznymi. Elektryzacja. Lampa solux. Stosowanie niebieskich i czerwonych promieni. Prądy d'Arsonval'a. Masaże ogólne i vibracyjne, gimnastyka szwedzka. Usuwanie włosów z twarzy i ciała. Kształtowanie rysów twarzy. Kosmetyka i maski. Leczenie oraz wszelkie zabiegi dokonywane będą po osobistym kierunku lekarza specjalisty, byłej asystentki zakładu naszego w Paryżu. Godziny przyjęć od 9 rano do 6 wiecz. Panowie od 3-4 po poł.

## Spoleczne Polskie Gimnazjum Męskie w Łodzi

ul. Pomorska 105. Tel. dyr. 32-17, Hancock 32-18.

**Zgłoszenia kandydatów** przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum codziennie od godziny 10-12.

**Egzaminy wstępne:**

do kl. B, C, I i II rozpoczyna się dn 20 maja b. r. o godz. 9-ej.

Egzaminy do klas wyższych odbędą się od dn 1-go do 5-go czerwca b. r. o godz. 4-ej pp.

## Dyrekcja 8-kl. Wyższej Szkoły Realnej

ul. Narutowicza (Dzielnia) 58

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas wstęp. I, II, III i IV odbędą się 19 i 20 maja, powtórne egzaminy do wszystkich klas 10, 11 i 12 czerwca b. r.

Podania przyjmuje kancelaria szkoły od godz. 8 do 2 po poł. Wpisy w klasach wstępnej i I zniżone.

Dyrektor (—) K. Wiśniewski.

## Okazja

Jest do sprzedania z powodu natychmiastowego wyjazdu łaskówka (torpedo) z licznikiem, koncesją i ubezpieczeniem w pełnym chodzie, za bardzo niską cenę. Dowiedzieć się można od 10 do 11 od 3-6 Piotrkowska № 44.

## Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23  
telef. 40-25.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)  
Przyjmuje od 8-12 i od 5 do 8

## Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i włośnowe  
Konstantynowska 12.  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8. Dla pań od 4-5.

## Dr. med. S. Niewiażski

Choroby skórne weneryczne i moczopiętlowe  
Przyjmuje od 5-8  
Sienkiewicza 34.  
powrócił.

## Doktor W. Łagunowski

Gdańska 42.  
Choroby skórne weneryczne i moczopiętlowe  
Przyjmuje: od 9 do 12, 2 do 4 8-9 wiecz.

## 28 Tylko 28

Kupuje i sprzedaje różnego używane **MEBLE** dywany, futra garderobę i maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny.

## H. Łażnik

6. Sierpnia 28.  
Do odstąpienia istniejące od 10 lat **Gimnazjum żeńskie** w Kutnie. Wiadomość Kutno ulica Poznańska 40

## Kupno i sprzedaż

Oczyszczona czysta 7 rasy sprzedam tanio, Gdańska 67 m. 13. 873

## 100 dolarów

placę tej osobie, która mi przysposobi odpowiednią **POSADĘ.**

## Dr. med. S. Niewiażski

Obecnie moje stano wisko — Kierownik wykończalni i farbiarni. Oferty z bliźszymi szczegółami p.d. „S. S.” proszę złożyć w administr. „Il. Republiki” 66

## Dwupokojowe mieszkanie

z kuchnią i wszelkimi wygodami w śródmieściu z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość: Narutowicza 36, m. 14 lub telef. 13-87. 89 18

potrzebna paniątka z dobrymi swiadectwami do 3-letniej dziewczynki z praniem białej bielizny. Cegielniana 64 m. 7 front II p. od 9-10 i od 3-5. 859-20

potrzebny zdolny fryzjer (męski) Piotrkowska 47, Starożyński.

## Rozmaite

Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia, Piotrkowska 132.

50 gr. Manicure, Sienkiewicza 67 6875

Przybiłkowała się sukienka brązowa Doberman, ul. Łąkowa 22 u dozorczy odebrać za zwrotem kosztów. 863

## Zagubione dokumenty

Zaginął dowód osobisty wydany w pow. Opatowskim na imię Morokki Ryszard, 77419

Zgubiona książeczka ubezpieczenia Józefa Guttermiana Piotrkowska 120 Kasy Chorobych wydana w Łodzi, Wolczańska 225 858

Zaginął dowód osobisty wyd. w Łodzi na imię Hersze Bryn. 868

## W 30 lekcjach pod gwarancją

kluczająca wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnym buchaltera-bilanśtwa b. rzeczoznawca z wyższym wykształceniem. Po ukończeniu świadectwo Niesamodzielny indywidualne instrukcje w sprawach: zaproważenia prowadzenia, zamknięcia i kontrol ksiąg reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych sprawozdania bilansu sprawozdań podatkowych aktów i t. p. Nauka wieczorem — Przyjmuje również wykonywanie powyższych czynności. Informacje: 7-8 w. Biuro Buchaltera Piotrkowska 183, telefon 41-31. 841

## Nauka wychowanie

Udzielam lekcji przedmiotów ogólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 555-30

## Stenografii wyucza

listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 29-31

## Posady

potrzebna od zaraz na wieś niątka do maleńkiego dziecka i służąca, która zna się również na kuchni. Zgłosić się tylko mogą z dobrimi świadectwami ulica Orła № 10 m. 2. 867

## Co czynić?

Światowej sławy Psycho - Grafolog Szyller - Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim możesz być. Nadeślij charakterystyczne pismo i lub za interes. Osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc i dzień. Otrzymasz szczegółną analizę charakteru, określenie zalet i wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyła się po otrzymaniu 2 zł. Osoby, które przy pomocy 12-7 Protokółu, odezwę podziękowań, najwyższych osób, bilansu i t. p. Psycholog - Grafolog Szyller - Szkolnik, Piętna 25-6.